

Redakcja: Zawadzka 1. — Telefony 138-28, 182-48, 102-28. — Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

**Warunki prenumeraty:**  
**PRENUMERATA** miejscowa z odliczeniem numerów w administracji „Echa” . . . . . 2 zł. 30 gr.  
 Odnoszenie do domów . . . . . 40 gr.  
 Prenumerata zamiejscowa 3 zł. —  
 Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.  
 Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rekopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca

# Echa

Rok VI, № 118. Łódź, Wtorek 29 kwietnia 1930 r.

**Ceny ogłoszeń!**  
 Przed tekstem t. j. 1-a strona 27 gr. za w. m/m 1 lam. strona 6 lam.; w tekście 27 gr.; nekrologi 20 gr.; za tekstem 20 gr.; zwyczajnie 17 gr.; drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł., dla bezrobotnych 1 zł.  
 Ogłoszenia zamiejscowe i dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.  
 Za termin druku administracja nie odpowiada.

## Konferencja na temat ożywienia ruchu budowlanego z udziałem premiera Sławka i kilku ministrów.

Warszawa, 29. 4. (Od wł. kor.) — W najbliższym czasie odbędzie się w prezydium rady ministrów konferencja poświęcona zagadnieniom ożywienia ruchu budowlanego. Na konferencji tej, która odbędzie się pod przewodnictwem premiera Sławka z udziałem zainteresowanych ministrów specjalny referat na tematy budowlane wygłosi minister robót publicznych prof. Matakiewicz.

### DOLAR W ŁODZI.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-iej efektu po kursie 8.85. Prywatnie dolar w żądaniu 8.90. Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

## ZAMACH W POSELSTWIE SOWIECKIM BYŁ PROWOKACJĄ. Komuś zależało na tem aby wybuch bomby wogóle nie nastąpił. Sensacyjne wyniki ponownej ekspertyzy.

Warszawa, 29. 4. (Od wł. k.) W wojskowych zakładach amunicyjnych odbyła się wczoraj druga

dokładniejsza ekspertyza bomby wydobytej z przewodu kominowego w gmachu poselstwa sowieckiego w Warszawie. Słuszarze, elektrotechnicy i pyrotechnicy poddali szczegółowemu badaniu poszczególne części pocisku i doszli do wręcz

sensacyjnych wyników. Wyniki te bowiem stawiają pod znakiem zapytania całą sprawę ewentualnego wybuchu bomby. Proch wydobyty z żelaznego cylindra jest zwykłym prochem dynym o bardzo słabej sile wybuchu. Prochu tego nie używają nawet myśliwi. Próba sily wybuchowej tego prochu dała

wynik ujemny. Prędkość gazów przy spalaniu się jest tak niewielka, że wysadzzone ze ściany cegły i gruz odległości dwu do trzech kroków. Przewody instalacyjne od mechanicznego zegarowego były tak niedbale i prymitywnie założone, że z chwilą włączenia prądu iskra

nie doszłaby do zapalnika. W wielu miejscach pozbawione one były izolacji. Istnieją dwa przypuszczenia: albo instalację zamachową zakładali dyktanci nie obeznani z urządzeniami elektrycznymi i pyrotechnicznymi, albo ktoś komu zależało na tem, by wybuch

wogóle nie nastąpił. To drugie przypuszczenie jest więcej niż prawdopodobne. Zakładający chciał mieć pewność aby w razie wybuchu katastrofa nie była groźna i wypełnił rurę słabo działającym prochem. W istocie zamachowcy którym zależało na uszkodzeniu gmachu poselstwa mogli podłożyć wielki pakiet silnego materiału wybuchowego jak dynamit ekrazyt i t. p. Jeden kilogram takiej masy spowodowałby dziesięciokrotnie większe spustoszenie niż wybuch 6 kilogramów prochu strzelniczego. Ponadto i przeniesienie takiego pakietu byłoby o wiele łatwiejsze niż umieszczenie potężnej rury żelaznej

ważącej 30 kilogramów. Śledztwo policyjne natrafia na poważne trudności. Chaotyczne zeznania rozmaitych osób gmatwiają tylko dochodzenie. Poselstwo sowieckie jest również nekane licznymi wiadomościami podawanymi telefonicznie przez nieznaną informatorów.

Wczoraj w południe odbyła się pod przewodnictwem ministra Cera narada w tej sprawie z udziałem prokuratorów i władz administracyjnych. Na konferencji tej postanowiono powierzyć prowadzenie dochodzenia sędziemu śledczemu apelacyjnemu do spraw wyjątkowego znaczenia p. Skorzyńskiemu oraz prokuratorowi Sądu Apelacyjnego p. Rudnickiemu.

Policyja polityczna dokonała szeregu rewizji w kołach emigracji rosyjskiej. Między innymi u prezesa związków rosyjskich organizacji w Polsce Gortowa oraz u prezesa związku literatów i dziennikarzy rosyjskich byłego generała Siemańskiego. Przeprowadzono również rewizje u wybitnych działaczy ukraińskich, między innymi u inżyniera Sikory, generała Wienko i dra Cykałenki. Rewizje te nie dały żadnego wyniku.

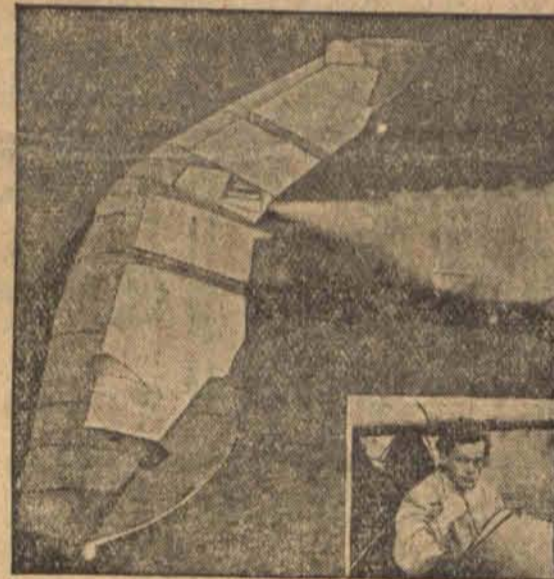
Warszawa, 29. 4. Zauważyć należy, że od chwili wykrycia przewodu bombowego na dachu kamienicy przy ulicy Po-

koła, 29. 4. — W dniu onegdajszym przed kościołem parafialnym w Grzegorzewie pod Kołem, rozegrał się akt bestjałskiej zemsty. W kościele odbywał się ślub niejakiemu Stanisława Adamkiewicza, mieszkańca Koła z mieszkanką osady Grzegorzew Marjaną Polichnowską.

Gdy młoda para po ślubie puszczala świątynię, z tłumy wybiegła młoda dziewczyna i podbiegła do Adamkiewicza, oblała mu głowę i twarz wityrolem. Nieszczęśliwy młodzieniec zdołał w ostatnim momencie zasłonić oczy ręką, przez co uniknął strasznego kalectwa. Trący płyn poparzył mu jednak poważnie twarz i ręce. Nieznajomą kobietę, która po dokonaniu czynu rzuciła się do ucieczki, zdołano ująć.

Okazała się nią niejaka Helena Jankowska, zamieszkała w Kole. Jankowska osadzono w więzieniu. Zeznała ona iż Adamkiewicz obiecał poślubić ją. Kiedy zaś poczyniła odpowiednie i kosztowne przygotowania, nieślubny narzeczony zerwał z nią. Stanisława Adamkiewicza przewieziono na kurację do szpitala w Kole.

### Pomyślne próby samolotu raketowego.



Nowy samolot raketowy bez ka lotów, podczas których używa ogona konstrukcji Espenlauba (u kał szybkość 90 km. na godzinę dołu po prawej stronie) odbył kil ne. (h)

### POSEŁ SOWIECKI wręczył ministrowi Zaleskiemu notę w sprawie „zamachu” na poselstwo w Warszawie.

Warszawa, 29 kwietnia. (Od wł. kor.) Wczoraj o godzinie 9 wieczorem poseł sowiecki Antonow Owsienko wręczył ministrowi Zaleskiemu notę rządu swego z powodu udaremnienia zamachu na gmach poselstwa. W nocy tej rząd sowiecki podaje przebieg dotychczasowych zamachów na poselstwo sowiecki i podkreśla, iż zwrócił kilkakrotnie na to uwagę rządu polskiego. Nota stwierdza, iż leży w interesie dobrych stosunków polsko - sowieckich zagwarantowanie całkowitego bezpieczeństwa członków poselstwa sowieckiego.

### Prawo wyborcze kobiet w Turcji.



Turecy żołnierze urządzili kazi nadania Turczynkom praw w Konstantynopolu pochód z o- wyborczych do parlamentu. h)



Dr. Herman Dostal, któremu po długoletniej pracy laboratoryjnej udało się uzyskać szczepionkę przeciw trądowi. Odtąd

ta straszna choroba krajów podzwrotnikowych, która od tysięcy lat była kłeską ludności, będzie uleczalna.

**Odeon**  
Przejazd 2.  
**HARRY PEEL**  
w najnowszej produkcji p.t.  
**Jego najlepszy druh**  
Ucieszna historia o mistrzu tresury papiermilionerze i bogatej jedynaczce  
W roli kobiecej uroczą **VERA SCHMITERLÓW**  
Nad program: **FARSA**

**Wodewil**  
Główna 1.  
**Noce bezsenne — Noce szalone**  
Wzruszający dramat miłości dwojga kochanków.  
Z udziałem **Lil Dagower, Wiera Malinowska Iwan Petrowicz**  
Nad program: **FARSA.**

## Wyrok w procesie 24 komunistów. Sześciu oskarżonych uniewinniono.

Sosnowiec, 29. 4. (Od wł. kor.) — Wczoraj o godzinie 3 po poł. Sąd Okręgowy w Sosnowcu ogłosił wyrok w procesie 24-ch komunistów, oskarżonych o działalność wyrotową. Oskarżony Stanisław Wawra skazany został na

4 lata więzienia, Eljasz Rozenkranc, Anastazy Kowalczyk, Rychter po trzy lata, dwóch oskarżonych na dwa lata, 10-iu po roku więzienia. Sześciu oskarżonych uniewinniono. Wszyscy skazani przyjęli wyrok spokojnie, zapowiadając jednomyślnie apelację.

Wielkopolska 24%, b. Kongresówka 14%, Śląsk 2%. Z wywiezionych ilości 530.000 sztuk ulokowano na rynku gdynskim, 950.000 sztuk na rynku czeskosłowackim. Okres obrachunkowy zamknięto nadwyżką budżetową, którą przeznaczono m. in. na wzmocnienie funduszy rezerwowych samopomocy na cele hodowlane. Dyskusja uczestników generalnego zgromadzenia ujawniła zupełną zgodność poglądów zarówno przedstawicieli rolnictwa jak i eksporterów, co do korzyści wzajemnej współpracy.

## Ćwierć miljarde złotych otrzymała Polska za eksport wieprzowiny.

Warszawa, 29. 4. — Przy udziale przedstawicieli organizacji rolniczych całego kraju odbyło się generalne zgromadzenie członków Syndykatu polskich eksporterów trzody bydła, któremu przewodniczył minister p. Gościński. Sprawozdanie z działalności Syndykatu za rok ubiegły wygłosił prezes Litwinowicz. Ze sprawozdania wynika że w roku ubiegłym Syndykat wywoził zagranicę około 1.800.000 sztuk trzody wartości blisko 240 milionów zł. W eksporcie uczestniczyły wszystkie dzielnice w następującym stosunku: Małopolska 60%,

Warszawa, 29 kwietnia (Od wł. kor.) Wczoraj o godzinie 8-iej wieczorem przybyła do Warszawy komisja rumuńska mająca prowadzić rokowania nad nowa konwencja handlowa polsko - rumuńska. Oficjalnie otwarcie rokowań nastąpi dziś w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w obecności wiceministra Wysockiego i posła rumuńskiego w Warszawie p. J. Greccena

### Dziś oficjalne otwarcie polsko-rumuńskich rokowań handlowych w Warszawie.

Warszawa, 29 kwietnia (Od wł. kor.) Wczoraj o godzinie 8-iej wieczorem przybyła do Warszawy komisja rumuńska mająca prowadzić rokowania nad nowa konwencja handlowa polsko - rumuńska. Oficjalnie otwarcie rokowań nastąpi dziś w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w obecności wiceministra Wysockiego i posła rumuńskiego w Warszawie p. J. Greccena

## Sąd Najwyższy odrzucił protesty przeciw wyborom do Sejmu z okręgu Lwów-powiat.

Warszawa, 29. 4. W poniedziałek Sąd Najwyższy pod przewodnictwem prezesa p. Połheckiego rozważał protesty przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu nr. 51 (pow. Lwów,

Żółkiew, Sokal, Rawa Ruska, Jaworów i Lubaczów). Zgłoszonych było 8 protestów przeważnie przez ugrupowania ukraińskie. Sąd Najwyższy wszystkie protesty te pozostawił bez uwzględnienia.

## Zwycięstwo polskie w wyborach gminnych na Górnym Śląsku.

Katowice, 29 kwietnia. Onegdaj odbyły się wybory gminne w 6 gminach pow. tarnogórskiego, 5 gminach pow. katowickiego i 3 gminach powiatu pszczyńskiego. Szczegóły uwykają olbrzymie zwycięstwo żywiołu polskiego, wykazały dalszy spadek głosów niemieckich.

Na 156 mandatów w tych gminach zdobył Polacy 122. Niemcy zaś tylko 34.

W pow. tarnogórskim w 6-gu gminach polskie listy przegrały zdobyły 43 mandaty, polskie opozycyjne listy 15, Niemcy 11 mandatów.

Niemcy stracili w gminach tych 22 mandaty oraz większość w miejscowościach.

W pow. pszczyńskim w 6-gu gminach listy polskie przegrały zdobyły 18 mandatów, polskie opozycyjne listy 13 mandatów, Niemcy 2.

W pow. katowickim odbywały się wybory w pięciu gminach. Niemcy stracili tam 13 mandatów, a w trzech miejscowościach stracili większość w radzie miejskiej mianowicie w Chorzowie, Małej Dąbrowce i Rozdźleńcu.

## Chłopiec wpadł do piwnicy. Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Lódź, 29 kwietnia. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w piekarni przy ulicy Głównej 42 został pobity 28-letni Mordka Lieber, bezdomny czeladnik piekarski. — Odnosił on

dwie rany klute pleców. Zawiezany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy przewiózł Liebera na kurację do Zbiornik Miejskiej. Sprawców nożowej rozprawy pociągnięto do odpowiedzialności.

W podwórzu przy ul. Aleksandrówskiej wpadł do oszklonej piwnicy 5-letni Aron Pruczewski, syn krawca, zamieszkały w wymienionym domu. — Pokaleczonego chłopca karetka pogotowia ratunkowego przewieziono do szpitala Anny-Marji.

W podwórzu domu przy ul. cy Andrzeja 58 została pobita przez nieznanych sprawców także zamieszkała 14-letnia Janina Urbanik. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił jej pomocy.

OFIARY na rzecz bezrobotnego Józefa Pawlaka. Kw. Nr. 1259. Stefan Lewiński zł. 2.— Kw. Nr. 1260. J. W. zł. 5.—

## Kim był zamordowany Tobiański? Echa zbrodni przy ul. Szopena.

Lódź, 29 kwietnia. Ubiegłej nocy około godziny 12 w klatce schodowej przy ulicy Szopena 18, o czym doniosły dziś najściślej dzienniki poranne, zostało dokonane zagadkowe morderstwo, na osobie Józefa Tobiańskiego, rynkowego handlarza zegarków, zamieszkałego przy ulicy Rybnej 7.

Został on postrzelony w serce w chwili gdy opuścił mieszkanie swego znajomego niemieckiego Nawrockiego.

Zwłoki Tobiańskiego przewieziono do prosektorjum miejskiego przy ulicy Łakowej. Jako podejrzanych o dokonanie morderstwa policja zatrzymała Edmunda Malinowskiego, Kazimierza Nawrockiego i Leopolda Kasprzaka, co do których istnieją

poważne poszlaki. Wymienionych osadzono w areszcie przy Urzędzie Sledczym do czasu ukończenia dochodzenia.

## Sąsiad porąbany siekiarą. Bestialska zbrodnia w Zgierzu.

Zgierz, 29. 4. — W dniu wczorajszym około godziny 8 wieczorem dom przy ul. I maja 5 w Zgierz był terenem

bestjalskiej zbrodni. Mianowicie w korytarzu wymienionego domu na niejakiego Władysława Andrzejewskiego napadł uzbrojeni w siekiery dwaj jego sąsiedzi Edmund Witebski i Władysław Edelwein. Andrzejewski, porąbany siekierami, padł, brocząc obficie krwią na ziemię, co widząc Witebski i Edelwein, rzucili się do ucieczki.

Andrzejewskiego przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie walczy ze śmiercią. Lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu.

Zawiadomiona o zbrodni policja weszła za zabiegami pościgu. Dziś nad ranem Edmunda Witebskiego udało się aresztować. Władysław Edelwein zbiegł bez śladu. Rozesłano za nim listy gończe.

jakoby przyjmowano kandydatów na roboty sezonowe — do demonstracji pod Magistratem Policja tłum rozproszyła.

Magistrat podwyższył cennik mięsa wieprzowego i wyrobów masarskich o 10 procent, wskutek czego strajk rzemieślników i wedliniarzy został zlikwidowany.

W Strykowie włamywacz wykradł kasę z sadu grodzkiego i rozbił ją na szosie. — W ręce ich wpadło 193 zł. gotówka, 300 zł. w znaczkach stemplowych i pewna ilość dowodów rzeczowych.

Widzeńska Manufaktura postanowiła uruchomić wszyście oddziały na dwie zmiany.

Magistrat podwyższył cennik mięsa wieprzowego i wyrobów masarskich o 10 procent, wskutek czego strajk rzemieślników i wedliniarzy został zlikwidowany.

W Strykowie włamywacz wykradł kasę z sadu grodzkiego i rozbił ją na szosie. — W ręce ich wpadło 193 zł. gotówka, 300 zł. w znaczkach stemplowych i pewna ilość dowodów rzeczowych.

Widzeńska Manufaktura postanowiła uruchomić wszyście oddziały na dwie zmiany.

Magistrat podwyższył cennik mięsa wieprzowego i wyrobów masarskich o 10 procent, wskutek czego strajk rzemieślników i wedliniarzy został zlikwidowany.

W Strykowie włamywacz wykradł kasę z sadu grodzkiego i rozbił ją na szosie. — W ręce ich wpadło 193 zł. gotówka, 300 zł. w znaczkach stemplowych i pewna ilość dowodów rzeczowych.

Widzeńska Manufaktura postanowiła uruchomić wszyście oddziały na dwie zmiany.

Magistrat podwyższył cennik mięsa wieprzowego i wyrobów masarskich o 10 procent, wskutek czego strajk rzemieślników i wedliniarzy został zlikwidowany.

## Potworna tajemnica służącej. Niespodziewane wyniki wizyty lekarskiej.

Lódź, 29. 4. Przed kilkoma miesiącami państwo Gnat zamieszkał przy ulicy Piotrkowskiej 56 przyjeźli do swego 8-letniego syna Moszka, służącą 40-letnią Gitię Guz.

W niespełna miesiąc po przyjęciu jej do służby 8-letni ich syn począł skarżyć się na silne bóle

co spowodowało, że rodzice udali się z nim do lekarza. Okazała się rzecz straszna. Oto lekarz stwierdził, iż 8-letni chłopiec dotknięty jest ciężką chorobą weneryczną.

Zropczeni rodzice poszukując przyczyny tego strasznego wypadku, zwrócili baczną uwagę na służącą, u której spostrzeżono również objawy choroby wenerycznej.

W sprawie tej złożono meldunek w 7-ym komisariacie policji, w wyniku czego służąca Gitię Guz została

aresztowana. W czasie badania lekarskiego wyszło na jaw, że Gitię Guz istotnie dotknięta jest chorobą weneryczną i przez utrzymywanie z chłopcem stosunku zaraziła go.

Gitię Guz osadzono w więzieniu, sprawę zaś skierowano do prokuratora.

Jak nas informują sprawa ta już w najbliższym czasie będzie tematem rozpraw w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

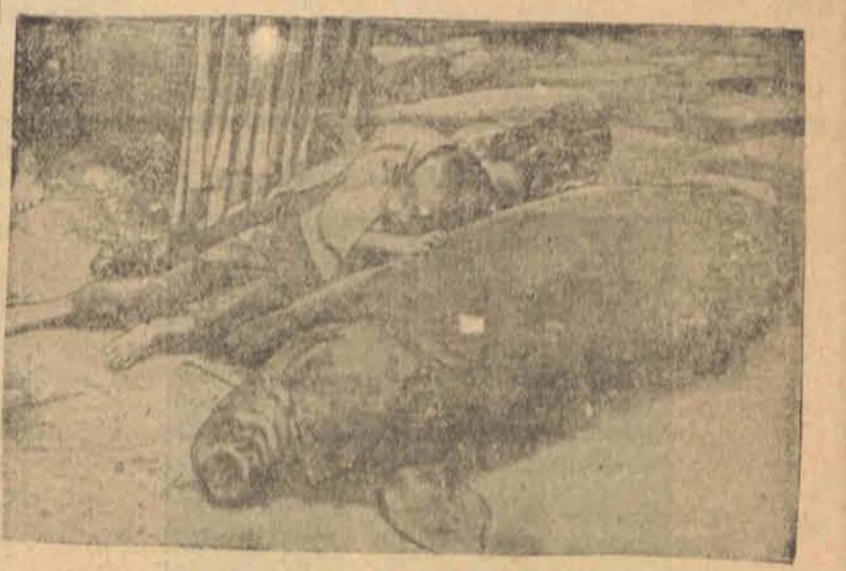
Gitię Guz grozi kara kilkuletniego ciężkiego więzienia

## Roboty kanalizacyjne rozpoczną się w poniedziałek.

Lódź, 29. 4. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, roboty kanalizacyjne na dwóch odcinkach t. j. na ulicy św. Anny i Zachodniej rozpoczną się w poniedziałek.

W roku bieżącym na roboty

## W Chinach



nie wszędzie panuje głód. Olbrzymie wieprze żywią całe rodziny.

# APOLLO OSTATNIA MASKA

Tragedja męża, który dla szczęścia i nowej miłości swej żony zataja istnienie swej własnej osoby. W rolach głównych: **Marcela Albani, Józef Roweński, Gaston Jaquet, Walter Rilla.** Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem A. Bajgelmana

## Losowanie książeczek P. K. O.

na premjowane wkłady oszczędnościowe serji drugiej. Wynik losowania książeczek P. K. O. na premjowane wkłady oszczędnościowe serji II-iej przedstawia się następująco:  
Po zł. 1000 wygrały następujące numery książeczek: 50006, 50137, 50894, 50406, 50889, 51115, 51187, 52060, 52160, 52578, 53074, 54652, 55077, 55183, 55944, 56412, 56781, 59117, 59267, 59532, 60116, 60226, 60273, 60961, 61223, 61767, 62001, 62393, 63495, 63511, 63531, 63771, 64985, 65795, 67557, 67836, 67938, 68633, 68915, 68953, 68973, 69207, 69582, 70265, 70551, 71150, 71284, 72013, 72257, 72329, 72400, 72515, 72733, 72892, 73116, 73251, 73882, 74389, 74691, 75601, 75722, 75779, 76010, 76121, 76259, 76265, 77253, 77348, 77615, 78033, 78209, 78523, 78627, 78830, 79043, 79076, 79183, 79315, 79545, 79577, 79738, 79742, 80158, 80160, 80184, 81003, 82434, 82526, 83230, 83452, 83696, 83809, 83857, 85371, 85604, 86130, 87271, 87363, 87400, 87420, 87422, 87741, 88906, 89628.

## Nowy atak komunistów na szkoły.



W przededniu 1 maja komunisty znowu nie dopuszczają dzieci do szkół berlińskich, usiłując nakłonić je do strajku. Wejść do szkół pilnuje policja, aby niedopuszczyć do ekscesów.

## Dr. med. Edward REICHER

choroby skórne i weneryczne  
Leczenie dietetycz. Elektroterapia.  
ul. Południowa Nr. 28.  
od 8-10 rano, 12-2 i 5-8 p.  
w niedziele od 9-2 pp.  
Dla niezamożnych ceny lecznic.

## Dr. med. Różaner

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłowych  
Leczenie sztucznie światłem ultravioletnym.  
ul. NARUTOWICZA 9, tel. 128-98.  
(Dzielnia)  
Przyjmuje wt 9-10 i od 5-8

## DOKTOR WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25, tel. 126-87  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od godz 8-2 i od 5-9  
W niedziele i święta od 9 do 1 w poł.

## PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjaliści w ZAWADZKA 1  
czynna od 8 rano do 9 wieczór od 11-12 i 2-3 przyjmują kobiety  
Leczenie chorób WENERYCNICH, MOCZOPŁOWYCH I SKÓRNYCH  
Badanie krwi i wydzielisła na syfyllis i tryper.  
Konsultacje i neurologiem i otologiem.  
Gabinet światła-leczniczy. Kosmetyka lekarska.  
Oddzielna poczekalnia dla kobiet  
PORADA 3 zł.

## Chorzy na raptury i różne kalectwa !!!

RUPTURY, jako też kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszki.  
Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie niebezpiecznicze i najszkodliwsze raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, a-zn. gorszy ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczna nogi i ręce. Przyjmuje od 9-1 i od 3-7.  
Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT ortoped. ze Lwowa.  
Lódź, AL. KOŚCIUSZKI nr. 9.  
UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne.

PODZIĘKOWANIE.  
W Pana Ortopeda Specjalistę J. RAPAPORTOWI, ze Lwowa w Łodzi ul. Aleja Kościuszki Nr. 9, składam gorące podziękowanie za zabiegi około mojej strzałki sbornej na grucielę stonu paclerzowego (garb) i za skuteczną przystawianego lecnu gorsetu ortoped i za Jego pełną poświęcenia pracę.  
Janina Jezierowa.  
żona poster. Pol. Państw.

## Dr. med. Niewiażski

ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłowe, aświetlanie lampą kwarcową.  
przyjmuje od 8-10 1/2 po poł. i od 5-9 w niedziele i święta od 9 do 1 w poł.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

## Dr. med. Z. RAKOWSKI

Specialista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.  
Konstantynowska 9.  
Przyjmuje od 12-2 i 5-7, Od 10-11 i od 2-3 w Lecznicy, Zgierska 12.

## Ogłoszenia drobne.

CHIROMANTKA - Fizjognomistka przyjezdna, wróży z kart, rekt. twarzy. Określa charakter osób nieobecnych z fotografi i listów Przyjmuje cały dzień. Wólczańska 75, m. 24, prawa oficyna, I piętro.

FELIKS PALMOWSKI zgubił legitymację wolnego przejazdu, wyd. przez Dyr. K. E. L.

JOSEK DAWID SZOTLAND, ul. Wolborska 4, zgubił zaświadczenie z komisji poborowej, wyd. w Łodzi

PODRECZNE i uczniwie do krawieczyzny potrzebne, ul. Zawiszy Nr. 2 m. 7.

LASKI sprzedaje, odnawia, naprawia wytwórnia Kadyńskiego, Nawrot 20.

PPZYJME na mieszkanie, Al. Kościuski nr. 11, m. 7, front.

DNIA 23 b. m. zostawiono w tramwaju 11 tekę z książką meldunkową. Uczciwy znalazca proszony jest o oddanie zgubionych rzeczy do dozorczy domu przy ul. Kruczej nr. 1.

ANDRZEJ MOSIŃSKI, ul. Zgierska 39, zgubił książeczkę Kasy Chorych i legitymację zapomogową nr. 6397, wyd. w Łodzi.

SKRADZIONO portfel i dokumenty na imię Artura Walczaka. Proszę o laskawy zwrot dokumentów na ul. Złota 3.

KLEMENS RUTKOWSKI, ul. Gólborska 12, Zgierz, zgubił legitymację zapomogową nr. 1219, wyd. w Zgierzu.

ZGUBIONO legitymację na zapomogę nr. 6170, wydaną na nazwisko Podgórkęgo w Zgierzu

PIES WYZEL przybiłak się. Władmość w Lombardzie ul. Zachodnia 31

WŁADYSŁAWA ZAJFERT, ul. Radwańska 53 zgubiła powtórnice kartę od dowodu osobistego, wyd. z firmy I. K. Poznańskiego.

LEON Słazak, ul. Bazarna 5, zgubił książeczkę wojskową, wydana w P. K. U. Łódź.

BIZUTERIA, zegarki na raty. Ceny gotówkowe. „Preciosa”, Piotrkowska 123, w podwórzu.

# PANI LINDBERGH WYBORNIE SIĘ CZUJE!

## Lot znakomitego lotnika.

W ciągu 14 godzin 45 minut i 36 sekund samolot, sterowany przez znakomitego lotnika, zwyciężąc Atlantyku, pułk Lindbergha, dokonał lotu wprost Ameryki Północnej, bo- wem z Los Angeles do Nowe- go Jorku.

W samolocie prócz pilota znajdowała się również jego młoda małżonka;

towarzyszącemu jej w tym nowym „wyciecznym” spor- towym. Czas przelotu przez Lindbergha na przelot jest niemal o trzy godziny krótszy od rekor- dowego. Jednak znakomity lot- nik twierdzi, że nie pobije re- kordu, ponieważ raz w ciągu lotu jadł dla „napicia się” herzynę.

Lindbergh jest zresztą zupeł- nie zadowolony z lotu, bowiem: „Widzi swą teoretyczną” przetrzymać się na znacznej wysokości sprzyja rozwinięciu większej szybkości, co jest bar- dzo ważne dla rozwoju trans- kontynentalnych linii lotni- czych.

W pewnej chwili swego bra- turowego lotu państwo Lind- berghowie natrafili na bardzo silny

wiatr przeciwny, który osłabił dopiero w pobliżu wybrzeża Atlantyki.

W Nowym Jorku olbrzymi tłum czekał na wyładowanie samolotu. Rozentuzjowana fala ludzka przelazła ogrodze- nia i zaniosła oboje małżonków do oczekującego samochodu.

Pytany o przebieg lotu Lind- bergh odpowiedział:

— Żona moja, jako nawiga- torka, sprawiała się świetnie. Cały lot odbył się pomysłnie. Chwiami pozoda na dopisywa- ła ale wówczas wzbijała się wyżej. Największą wysoko- ść lotu wynosiła

4.600 metrów.

### Pomyłka angielskiej arystokratki.

#### Rozmowa o Indjach.

W londyńskich kołach towa- rzyskich śmiano się serdecznie i pewnej pani ze sfer arystokra- tycznych, która zaproszona na obiad, wydany ku czci poła włoskiego Grandi, uważała so- bie za obowiązek grzeczności bawić go przez cały czas

rozmową o Indjach...

— To dziwne — rzekła owa- pani potem do gospodyni domu, — on jest bardzo sympatyczny, ale widocznie nie odznacza się inteligencją. Proszę sobie wyobrazić, że ciągle mówiłam mu o jego ojczyźnie, a on tak odpowia- dał, jakby nie znał własnego kraju.

Arystokratce angielskiej po- myliły się dwa podobne w brzmieniu nazwiska: Grandi i Gandhi.

—:O:—

JOAN LOWELL

52)

## KOLEBKA NA GŁĘBINIE

autoryzowany przekład J. Sujkowskiej.

— Dopóki się ruszają, wszy- sko jest w porządku, ale jak się uczepia okrętu, to na amen — zakonkludował Stitches.

Kilka dni przedtem spotkałam się z pływającą masą poro- watej skamieniałej lawy—świa- dectwem czynnego wulkanu podmorskiego. Było jej tak du- żo, że wyglądała, jak pływają- cy ład.

— To jest pumeks i robi się z tego pastę do zębów — rzekł Stitches.

— A czemu ludzie nie czysz- cza zębów solą, tak jak ja? — zapytałam.

— Za dużo zużywasz tchu zadając pytania samemu tylko ustami. Twoja myśl odchyła się tymczasem z kursu na podwie- trzną. Od czasu, jakęś widziałam ten miłosny taniec na Afaftu, chodzisz bez głowy, jak luna- tyczka.

Słowa Stitchesa trafiły w se- dno. Byłam rzeczywiście, jak zahipnotyzowana. Wspomnie-

— Upewniłem się — ciągnął dalej znakomity lotnik, że w przyszłości podróże powietrz- ne będą się odbywały na znacz- nej wysokości i z większą, niż dotychczas, szybkością.

Zastrzyczyć należy, że pan Lindberghowa wybornie zna- o-

ła trudy i niebezpieczeństwa lotu, choć, jak doniosły depes- ze, jest w stanie błogosławio- nym. Można sobie wyobrazić jak dzielnego lotnika czy nieu- straszonego lotniczkę wyda na świat!

—:O:—

### „Dziadek” Mussolini.

# KSIAŻĘCY ŚLUB CÓRKI DYKTATORA.

## Wspaniałe uroczystości rzymskie.

Rzym, w kwietniu. Ślub panny Eddy Mussolini z p. hrabią Galeazzo Ciano postawił cały Rzym na nogi. Duce pragnął wprawdzie urządzić wszystko bardzo skromnie, jednak ta jego rodzinna uroczystość nabra- ła cech niemal

powszechnego święta.

W przeddzień uroczystości kościelnych odbyło się przyję- cie w prywatnym domu włos- kiego premiera t. j. w willi Tor- lonia; przybyła cała arystokra- cja włoska i zagraniczna, rezy- dująca w Rzymie, przybyli wszyscy ambasadorowie i mi- nistrowie, akredytowani przy Kwirynale oraz przedstawiciele prasy zagranicznej i włos- kiej, rząd włoski w komplecie, przedstawiciele armii, partii fa- szystowskiej i

rodziny narzeczonych

w komplecie. Wszyscy oczywi- ście składali młodemu życzenia i daru, ale wśród tej olbrzymiej liczby gości był jeden gość nie- lada: specjalny

wysłannik Ojca Świętego, Monsignore Duca Borgoncini, który przywiózł piękny pre- zent pannie młodej od Ojca Świętego: różaniec z malachitu w złotej oprawie i artystycz- nie wykonanej kasetce oraz blo- gosławieństwo Apostolskie sple- cialne dla obojga młodych na dzień zaślubin.

Na drugi dzień w kościele św. Józefa na via Nomentana o godzinie 11 rano

odbył się ślub,

którego w czasie Mszy świętej udzielił proboszcz parafii panny młodej.

Dzień ślubu zaczął się pod znakiem słońca.

Od wczesnych godzin rannych nieprzebrane tłumy zale- gły ulice, otaczające kościół św. Józefa.

Od samego ranka wykończano kwiatową dekorację świątyni, która w dniu tym zmieniła się w istną oranżerję. Prefekt poli- cji osobiście kierował służbą bezpieczeństwa przy utrzymaniu porządku. Przy samym ko- ściół św. Józefa zwracała po- wszechną uwagę grupa mło- dych kobiet w barwnych kos- tiumach narodowych, przyby- łych z okolicy Rzymu.

O godzinie 10 rano zaczęły za- jeżdżać pierwsze samochody zaproszonych gości. Wyśladły z nich najwybitniejsze oso- bistości ze sfer rządowych, naj- bardziej znani przedstawiciele polityki oraz arystokracji. — Wszystkie miasta królestwa włoskiego wysłały na uroczystość zaślubin córki premiera swoich najznakomitszych prze- stawicieli.

Z uderzeniem godziny 11 ca- ła fasada świątyni rozbrzysła się

tyśiącem świateł.

Przed bramę kościoła zaje- chał orszak oficjalny z wifn Torlonia, w której mieszka „Du- ce”. Z pierwszego samochodu wysiadł promieniejący rado- ścią, odziany w czarny żakiet Mussolini wraz z córką Eddą. Następnym samochodem przy- był narzeczony hr. Galeazzo Ciano ze swą matką. Z trzecie- go auta wysiadł ojciec pana młodego hr. Ciano i matka pan- ny młodej, donna Racheli Mus- solini. Towarzyszyła im siostra pana młodego, hrabianka Ciano oraz brat Eddy, Vittorio Mussolini. Zjawili się kolejno p. Arnaldo Mussolini, brat pren-

iera, redaktor pisma „Popolo d'Italia”, minister spraw zagi- p. Grandi, hr. Tereschi i książe Jan Torlonia, czterej świadko- wie.

Rozległa się krótka komenda i podwładni wszechwładnego „Duce” wyciągnęli miecze, two- rząc z nich niby baldachim, pod którym orszak ślubny wstąpił do świątyni.

Kościół był już wypełniony publicznością. Znajdował się w nim cały korpus dyplomatycz- ny z mgr. Borgognini-Duca, muncjuszem apostolskim przy Kwirynale na czele, ministrowie i podsekretarze stanu, wy- socy dygnitarze partii faszystowskiej, reprezentanci sfer wojskowych, prasy miejscowej i zagranicznej oraz przedsta- wiciele najznakomitszych rodów arystokratycznych. Wszyscy prawie ministrowie mieli na so- bie mundury milicji faszystow- skiej.

Z organów rozległy się dźwięki marsza weselnego. Or- szak ślubny otwierał „Duce” trzymający pod rękę pannę młodą, odzianą w powłóczystą szatę z białej krepy; piękny we- lon ślubny z weneckiej koronki

przetrzymany był diademem. Państwo młodzi ukleknęli na kłęcznikach przed głównym oltarzem, otoczeni członkami ro- dziny oraz świadkami. Proboszcz parafii rozpoczął Mszę św., podczas której rozlegały się pieśni chóru Filharmonij rzymskiej oraz dźwięki kwarte- tu smyczkowego z Augusteo.

O godz. 11.30 Msza św. oraz ceremonia ślubna

były ukończone. Uczestnicy uroczystości składali zaczęli życzenia państwu młodym, po- czym uformowali orszak, aby udać się zgodnie z tradycją rzymską do bazyliki św. Piotra w celu pomodlenia się na grobie pierwszego apostoła.

Gdy ośm wspaniałych limu- zyn przybyło na plac św. Piotra, był on już czarny od tłumów, wśród których pokazy- wano sobie najwybitniejszych przedstawicieli patrycjatu rzymskiego. Młoda para obrzucano kwiatami i witano gromkimi okrzykami: „Evviva Sposi!” (Niech żyją nowożeńcy!).

Na progu świątyni arcybiskup Pellizzo podał przybyłym wodę święconą i poprowadził wszystkich najpierw do kaplicy Przenajświętszego Sakra- mentu, a później przed oltar- zem św. Piotra. Państwo mło- dzi, a za nimi Mussolini i inni członkowie orszaku, ucałowali, zgodnie z tradycją, stopy posę- gu św. Piotra z brązu.

Po opuszczeniu bazyliki or- szak weselny udał się do willi Torlonia, witany owacyjnie grom- kiej okrzykami na ulicach Ro- my. Rozległy się szczególnie ok- rzyki „Evviva Mussolini nonno!” (dziadek). W willi Torlonia oczek- iwała młoda para kompania fa- szystowskich muszkietierów, któ- rzy utworzyli baldachim z ba- getetów, pod którym małżonkowie weszli do apartamentów rodzi- ców, tak, jak wyszli z nich przed udaniem się do kościoła.

Depesze od królestwa Włoch od króla Albanji Zogu I, od wsty- skich księżąt Sabaudzkich oraz ministrów spraw zagranicznych całego świata wraz z królewskie- mi darami oczekiwały młodą pa- re w willi Torlonia.

Zapewne żadna księżniczka krwí nie otrzymała nigdy tylu

# Rewolwer w pięknej ręczce.

## Niezwykłe samobójstwo artystki.

Wielkie wrażenie wywarło w Ameryce samobójstwo 21-let- niej artystki filmowej, Zuzanny Bleec, która w Nowym Jor- ku odebrała sobie życie wystrzałem z bronią. Tragiczna ta śmierć młodej, pięk- nej i niezwykle utalentowanej

kobiety rozeszła się tem dono- niejsem echem, że nastąpiła ona wśród ciekawych okoliczno- ci Zuzannę łączył od pewna. czasu intymny stosunek z 32-letnim inżynierem Henrykiem Words- ley'em. Młodzi kochali się bar- dzo i żadne z nich nie wyobra-

żało sobie życia bez drugiego. Pewnego dnia padł jednak gron: z jasnego nieba. Oto u Zuzanny w chwili, gdy bawił u niej Henryk, zjawiała się młoda i przystoj- na kobieta i przedstawiła się

jako żona

inżyniera i jako matka jego có- reczki. Nastąpiła teraz drama- tyczna scena. Okazało się, że in- żynier, nieszczęśliwy w życiu małżeńskim z powodu różnicy usposobień, znalazłszy idealną kochankę w artystce, zataił przed nią, że jest żonaty.

Oczywiście, że teraz Zuzana nie chciała odbierać męża żo- nie, a ojca dziecku i przyrzekła pani Wordsley, że zerwie z jej małżonkiem. Ale Henryk nie chciał się na to

stanowczo zgodzić.

Zaklinał, błagał, groził — poru- szył niebo i ziemię, aby ukochan- ką kobietę zatrzymać przy so- bie...

Wówczas Zuzanna zrozumiała, że pozostało jej tylko jedno wyj- ście z tej powiklanej sytuacji — śmierć... Odebrała sobie tedy ży- cie, wylumaczywszy w liście po- żegnalnym motywy tego rozpa- czliwego kroku...

—:O:—

### Dla pana pokaz bezpłatnie!

#### Zręczny złodziej.

Jeden z międzynarodowych złodzieiów zaarrestowany przed kilku dniami w Nicei, nazwis- kiem Epigio Casini, jest w swo- im rodzaju prawdziwym „arty- stą”. Lepiej on niż najlepszy der- tysta, „wyciąga bez bólu”.

W kilka dni po aresztowaniu znajdował się on w biurze szefa policji w Nicei, który przeprowa- dzał z nim zeznania do protokołu, pytając o szczegóły całego szeregu popełnionych przez nie- go kradzieży.

— Jak to pan załatwia? — zapytał go komisarz. — O, naj- prościej w świecie, — odpowie- dział Casini. — Oto zbliżam się do swej ofiary z gumowem pal- tem pod lewą pachą i — ude- rzam ją w ten sposób. — Jedno- cześnie Casini uderzył lekko ko- misarza. Następnie zwracając się grzecznie do niego, zwrócił mu przed chwilą wyciągnięty portfel. — Dla pana pokaz bez- płatnie, — powiedział z uśmie- chem!

Cenna podarunku oraz tylu de- pesz, ile ich dostała córka włos- kiego premiera w dniu swego ślubu.

Cała prasa włoska, nie wyl- czając watykańskiego „Osser- vatore Romano”, poświęcała

długie szpalty tym uroczystościom, zamieszcza- jąc fotografie i szczegółowe opi- sy godów weselnych panny E- dy Mussolini z hr. Galeazzo Cia- no...

— Wiesz, szperku, jesteś ta- dna dziewczynka!

Myślałam, że drwi. Zeskoczy- ła z zagła i zbiegłszy nadół, rzuciłam się z płacem na kół- ke. Och, jakże go nienawidzi- łaż teraz. Dlaczego śmiał się ze mnie? Czyż ojciec nie po- wiedział, że jestem brzydka? Dlaczego Nelson o tem przypo- mina? Och, nienawidzę! Uply- wały godziny, a ja leżałam z ot- wartymi oczami, modląc się, aby statek poszedł na dno, a on utonął pierwszy.

— Nelson! — rzekłam szep- tem. Spojrzał w moją stronę.

— Co takiego? — Człowieku ty jesteś taki, jak wszyscy marynarze? Czy i ty kochasz w wydętym żaglach? — Moje nagłe pytanie trochę go zaskoczyło, ale po chwili mi- lczendo odpowiedział:

— Nie kocham się w żadnej spódnicy, ani urojoncy, ani rzeczywiście. Nie znalazłam na to odpowie- dzi i umilkłam. Patrzył na mnie tak przenikliwie, iż zlekłam się, że sprostowałam statek z kursu.

— Po kilku minutach milczenia rzekł takim tonem, jakby mówił o ładunku kopry:

z całej mojej morskiej egzy- stencji, nie mieliśmy ani razu of- ficera, któregobym naprawdę lubiła. Odrzuciłam ich obu, ja- ko nie zasługujących na uwagę. Z dawniejszych ludzi zostało nam się do tego czasu tylko czterech: Stitches, Szwed, Bul- gar i Nelson. Reszta założył był to zwyczajni matkowie, nowi ludzie, o których nie warto by- ło wspominać.

Zastanawiałam się nad Szwedem. Był on wielki i silny, ale z pewnością nigdyby nie prze- trzymał próby.

Bulgar — no, Bulgar był fan- faron i awanturnik. Nagle przy- szła mi pierwsza wstrząsająca konkretna myśl. Nelson! Dla- czegoż ja o nim nie pomyśla- ła? Tak się jakoś stało, że od- łożyłam go na koniec, chociaż inni nie mogli się z nim rów- nać. Potrafił pluć pod wiatr i miał włosy na piersiach. Spoj- rzalam na niego i doznałam dzi- wnego wrażenia. Zrobiło mi się zimno i gorąco.

Nie, to nie on — powie- działam sobie i wdrapałam się na sailing. Im więcej rozmyśla- ła, tem więcej mi się maciło w głowie, chociaż szczyt masztu był miejscem odpowiednim do rozmyślań. Obraz Nelsona powracał w nich ciągle, ale sta- rałam się go odpedzić. Pozosta- ła na pokładzie do późnej go-

dziny. Świecił księżyc i słaby powiew passatów wydymał lek- ko żagle. Przy czterydziestu dzwon- kach Nelson przyszedł zając stanowisko koła steru. Leżałam w buchie spanker-żagla, ale on jakby mnie nie zauważył. — Spoglądał tylko na kompas i na topsle. Dopóki ojciec był na po- klądzie, nie odważyłam się za- częć rozmowy, ale około jedy- nastwej ojciec udał się na spoczy- nek. Oficer dyżurny przecha- dzał się tam i zpowrotem po- głównym pokładzie. Miałam swobodę działania. Prawo mor- skie zakazuje rozmawiać ze sternikiem, musiałam więc za- chować się możliwie spokojnie.

— Nie! — rzekłam szep- tem.

— Nelson! — rzekłam szep- tem. Spojrzał w moją stronę.

— Co takiego? — Człowieku ty jesteś taki, jak wszyscy marynarze? Czy i ty kochasz w wydętym żaglach? — Moje nagłe pytanie trochę go zaskoczyło, ale po chwili mi- lczendo odpowiedział:

— Nie kocham się w żadnej spódnicy, ani urojoncy, ani rzeczywiście. Nie znalazłam na to odpowie- dzi i umilkłam. Patrzył na mnie tak przenikliwie, iż zlekłam się, że sprostowałam statek z kursu.

— Po kilku minutach milczenia rzekł takim tonem, jakby mówił o ładunku kopry:

### Oryginalny masaż.



Nie każdy Europejczyk wytrzymałby masaż, jakim Hindusi częstują swoich klientów. (ip)

nie pójdę na tańce, gdzie mog- łyby sobie wybrać męża!

Nagle przyszła mi myśl: dzie- wczeta na wyspie mogły wy- bierać tylko z pomiędzy tych mężczyzn, których znały i ta- niec był jedyne formą. Jeżeli- by tylko dziewczęta miały do wyboru pełną wyspę, to ja miałam przecież pełen okręt.

Wstąpiła we mnie otucha. Postanowiwszy znaleźć so- bie towarzysza na okrecie, zro- biłam przedewszystkiem prze- gląd załogi. Pierwszym natura- lem był Stitches. Kochałam go, ale nie nadawał się na małżon- ka. Był bardzo podobny do ma- drego, starego żółwia, zresztą gdybym mu się zwierzyła ze swoich planów, poszedłby pew- nie z językiem do ojca i w re- zultacie dostałabym do zażycia kubek soli lub potężne lanie.

Miałam copperską skórę nie- wrażliwą na bicie, ale ostatnio moje poglądy na tę kwestję ule- gły zmianie. Każda egzekucja wprawiała mnie we wście- łość. Byłam za duża, żeby mnie traktować, jak dziecko! To był mój punkt widzenia. Ale ojciec nie liczył się z moimi punkta- mi widzenia i do ostatniego dnia pobytu na okrecie metoda solno - linkowa ostała się w ca- łości mocy.

O Stitchesie nie było co my- śleć. Teraz oficerowie! W ciał-

ze- łałam sobie i wdrapałam się na sailing. Im więcej rozmyśla- ła, tem więcej mi się maciło w głowie, chociaż szczyt masztu był miejscem odpowiednim do rozmyślań. Obraz Nelsona powracał w nich ciągle, ale sta- rałam się go odpedzić. Pozosta- ła na pokładzie do późnej go-

dziny. Świecił księżyc i słaby powiew passatów wydymał lek- ko żagle. Przy czterydziestu dzwon- kach Nelson przyszedł zając stanowisko koła steru. Leżałam w buchie spanker-żagla, ale on jakby mnie nie zauważył. — Spoglądał tylko na kompas i na topsle. Dopóki ojciec był na po- klądzie, nie odważyłam się za- częć rozmowy, ale około jedy- nastwej ojciec udał się na spoczy- nek. Oficer dyżurny przecha- dzał się tam i zpowrotem po- głównym pokładzie. Miałam swobodę działania. Prawo mor- skie zakazuje rozmawiać ze sternikiem, musiałam więc za- chować się możliwie spokojnie.

— Nelson! — rzekłam szep- tem. Spojrzał w moją stronę.

— Co takiego? — Człowieku ty jesteś taki, jak wszyscy marynarze? Czy i ty kochasz w wydętym żaglach? — Moje nagłe pytanie trochę go zaskoczyło, ale po chwili mi- lczendo odpowiedział:

— Nie kocham się w żadnej spódnicy, ani urojoncy, ani rzeczywiście. Nie znalazłam na to odpowie- dzi i umilkłam. Patrzył na mnie tak przenikliwie, iż zlekłam się, że sprostowałam statek z kursu.

— Po kilku minutach milczenia rzekł takim tonem, jakby mówił o ładunku kopry:

— Wiesz, szperku, jesteś ta- dna dziewczynka!

Myślałam, że drwi. Zeskoczy- ła z zagła i zbiegłszy nadół, rzuciłam się z płacem na kół- ke. Och, jakże go nienawidzi- łaż teraz. Dlaczego śmiał się ze mnie? Czyż ojciec nie po- wiedział, że jestem brzydka? Dlaczego Nelson o tem przypo- mina? Och, nienawidzę! Uply- wały godziny, a ja leżałam z ot- wartymi oczami, modląc się, aby statek poszedł na dno, a on utonął pierwszy.

— Nelson! — rzekłam szep- tem. Spojrzał w moją stronę.

— Co takiego? — Człowieku ty jesteś taki, jak wszyscy marynarze? Czy i ty kochasz w wydętym żaglach? — Moje nagłe pytanie trochę go zaskoczyło, ale po chwili mi- lczendo odpowiedział:

— Nie kocham się w żadnej spódnicy, ani urojoncy, ani rzeczywiście. Nie znalazłam na to odpowie- dzi i umilkłam. Patrzył na mnie tak przenikliwie, iż zlekłam się, że sprostowałam statek z kursu.

— Po kilku minutach milczenia rzekł takim tonem, jakby mówił o ładunku kopry:

# Echa ze stolicy.

## Życie Warszawy w kilku wierszach.

Minist. spraw wewn., zatwierdzając preliminarz budżetowy m. stoł. Warszawy na r. 1930-31 zmniejszyło kredyty na budowę pomników w Warszawie, zmniejszone już przez radę miejską o 50.000 zł, o dalsze 50.000 zł. W ten sposób ze 150.000 zł, pierwotnie prelimitowanych, pozostało 50.000 zł. Wobec tego, że magistrat posiada już zobowiązania w tej mierze na sumę dochodzącą do 100 tysięcy zł (w tej liczbie w stosunku do projektów wzniesienia pomników Boguskiego na pl. Teatralnym i Krzeszowskiego na pl. Trzech Krzyży), zarząd miasta zwrócił się do ministerstwa o przywrócenie skreślonej przez M. S. W. sumy w tym celu, aby ogólny kredyt sięgał 100 tysięcy zł.

Wydział zdrowia magistratu wydał instrukcję do inspekcji sanitarniej w sprawie nadzoru letniego nad targowiskami, sklepami z wodą sodową i t. d. Szczególnie zastrzeżona jest kontrola nad sprzedażą napoiw i lodów.

Starosta grodzki Warszawa-Praga dokonał lustracji sanitarniej Grochowa. Oprócz domów poddano oglądzinom również restauracje, kawiarnie i piwiarnie. Stwierdzono, że stan sanitarny Grochowa jest naogół zadawalający. W niektórych nieruchomościach nakazano wykonać drobne remonty, kilku właścicieli mniejszych sklepów ukarano na miejscu doraźnymi mandatami karnymi za nieprzestrzeżenie czystości. Domy we wszystkich dzielnicach Pragi są obecnie poddawane szczegółowej lustracji przez zastępcę starosty grodzkiego, przy współudziale urzędników inspekcji budowlanej. Lustracje te odbywają się systema trycznym i obejmują wszystkie domy.

W związku z lustracją warszawskich lokali widowskich z punktu widzenia warunków porządku i bezpieczeństwa władze zwracają niejednokrotnie uwagę dyrekcji kina-teatru „Era” na uchybienia i braki, zagrożające bezpieczeństwu publiczności, stawiając zarazem termin ich usunięcia. Ostatnio, wobec niezastosowania się dyrekcji

cji kina do wskazań władz bezpieczeństwa oraz ze względu na ogólny antysanitarny stan kina, komisarz rządu zarządził zamknięcie kineoteatru do czasu przeprowadzenia remontu lokalu oraz wykonania robót, nakazanych na podstawie orzeczenia inspekcji elektrycznej i budowlanej.

### KRATYCZKI

# Szybkobiegacz z Nowomiejskiej.

## Opowieść o żółwiu, koniu i Rozynie.

Szybkość, jak wszystko na tym świecie, jest pojęciem względnym, a wszystkie pojęcia z biegiem czasu ulegają zmianie. Dawniej np. uważano, że najpowolniejszym stworzeniem na świecie jest żółw. Jednak dzisiaj okazuje się, że żółw może być w porównaniu z innym zwierzęciem szybkobiegaczem, gdyby bowiem porównać okres czasu, jaki zużyłby żółw na przebycie drogi z Warszawy do Łodzi, z okresem, który potrzebuje na przebycie tej samej drogi koń Kościuszki, by stanąć na Placu Wolności, okazałoby się wówczas, żeśmy dotychczas niepotrzebnie i niesłusznie żółwia obrażali z racji jego rzekomej powolności.

Z powolnością owego kościoła szkowego konia możnaby jedynie porównać łódzkie tramwaje lub urzędnika magistrackiego, zalatującego rekursu petenta. Wiele przesady jest w twierdzeniu naiwnych, że Łódź stosuje bardzo szeroko zasadę „czas to pieniądz”. Tak nie jest przede wszystkim z tego względu, że każdy kupiec łódzki ma wiele czasu, a zupełnie nie wystarczy udać się do magistratu, poczty czy zgroła do Kasy Chorych, aby się przekonać, że czas to nie pieniądz, lecz przedmiot, którego mamy bardzo wiele i to zupełnie zbytecznego.

### ZAPOZNANY SZYBKOBIEGACZ.

Olzer Rozyn, młodzieniak

# Ognisko między szynami.

## Sumienny wieśniak.

Z Wilna donoszą: Wskutek ulewnego deszczu został uszkodzony na przestrze ni kilkumastu metrów tor kolejowy koło przystanku Korycy na linii Nowogródek — Nowojolnia. Idący o 7-ej godzinie wieczór pociąg osobowy z Nowogródka do Nowojolni uległ z pewnością katastrofie, gdyż uszkodzenia toru z władz kole-

jowych naraził nikt nie spostrzegł, gdyby nie sumiennie opodal mieszkającego wieśniaka, który zauważywszy zepsuty nasyp rozpalł na miejscu wypadku ogień i w ten sposób zatrzymał nadchodzący pociąg, chroniąc go przez to od niechybnej katastrofy.

—o:—

# Student politechniki rozszarpany przez koła pociągu.

Ze Lwowa donoszą: Na torze między Podborcami a Barszczowicami w niewyjaśniony dotąd sposób jadący tym pociągiem student chemii Politechniki lwowskiej Władysław Cieślczuk, dostał się

pod koła pociągu i poniósł śmierć na miejscu. Władze policyjne prowadzą do chwili obecnej dochodzenie celem ustalenia, czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, czy też Cieślczuk popełnił samobójstwo.

# Aresztowanie 5-ciu niebezpiecznych Ukraińców.

## Nieudana uroczystość „Czerwonej Kątny”.

Z Stryja donoszą: Komendant posterunku P. P. w Borszczowie przytrzymał w obrębie gminy Boreznica członka ukraińskiego „Plosta” Horszowskiego, akademika, syna grecko-katolickiego, dziekana w chwili gdy jako kurier „Zahonu” rozrzucał zaproszenia na projektowaną w Stryju uroczystość poświęcenia sztandaru pozaszkolnej ukraińskiej organizacji skautowej „Czerwona Kątna”. Podczas rewizji znaleziono u

Horszowskiego plik odezw I. J. O. W. o podburzającej treści, wobec czego aresztowano go wraz z towarzyszącą mu nauczycielką szkoły powszechnej w Kaliszu, Lubieniecką. W toku dochodzeń przeprowadzono rewizję u znanych działaczy wyrotowych, u których znaleziono no kompromitujący materiał oraz obciążającą bibulę agitacyjną wagi 10 kg. Na podstawie rewizji aresztowano 3-ch dalszych członków pozaszkolnego „Plosta”, w tym jedną kobietę, którym udowodniono działalność antypaństwową i szpiegowską.

—o:—

# Okragłe sześć dni w tygodniu pracować będą robotnicy kanalizacyjni.

Łódź, 29 kwietnia. Jak nas informują, w roku bieżącym nie ustalono jeszcze definitywnie liczby bezrobotnych, jaka zatrudniona zostanie przy miejskich robotach sezonowych.

Ustalenie stanu liczebności robotników pozostaje w ścisłym związku z wysokością kredytów, które władze rządowe przyznają samorządowi na roboty inwestycyjne.

Niezależnie od tego jednak w dniu dzisiejszym Magistrat m. Łodzi przystąpił do opracowania wniosku idącego

w kierunku zredukowania budżetu z bieżącego na rok 1930/31 i w ten sposób zaoszczędzone sumy obrócone zostaną na roboty inwestycyjne a co za tem idzie zatrudnienie bezrobotnych.

### Kryzys dalej trwa...

# O przedłużeniu zasiłków dla bezrobotnych

Łódź, 29 kwietnia. Jak już donosiliśmy, ostatnio Magistrat m. Łodzi interwenjował w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w sprawie przedłużenia zasiłków z tak zwanej pomocy zimowej dla bezrobotnych

na miesiąc kwiecień. Niezależnie od tego samorząd łódzki wszczął interwencję w sprawie przedłużenia zasiłków na dalsze miesiące, a to z uwagi na wciąż dalej istniejący jeszcze ciężki okres kryzysu gospodarczego.

W najbliższym czasie władze centralne zajmą w tej sprawie — odpowiednio stanowisko.

—o:—

# Spacer obłąkanego woźnicy. Na szczęście obyło się bez ohtar.

Z Piotrkowa donoszą: Zdarzył się na ulicy Żelaznej przykry wypadek, który omal nie pociągnął za sobą

ohtar w ludziach. Przed dworcem kolejowym wjechał wozem zaprzężonym w dwa konie wieśniak ze wsi (ili ul. gm. Krzyżanów Józef Palubski; zostawiając wóz bez opieki na ulicy, P. wszedł do gmachu dworca. Powracając przez jakiegoś woźnicę, gołębem unosząc wóz w stronę ul-

icy Bykowskiej. Okazało się, że korzystając z nieobecności Pałubskiego na wóz wsiadł młody osobnik umysłowo chory, a za prowadzącego pasażerów dwoje dzieci począł okładać szkapę batem, zmuszając je tem samem

### do pełnego galopu.

Prowadzone niewprawną ręką konie wpały na chodnik, a stąd na słup telegraficzny. Wóz rozbił się w kawałki, dziećci wyszły cało. Winowajcą zajęła się policja.

### Chcesz mieć zawsze czysty gors?



zastosuj taki wynalazek.

# Zrujnowany podatkami krawiec.

## Akt rozpaczty rzemieślnika.

Ze Lwowa donoszą:

Wczoraj we Lwowie wydarzył się wypadek, będący charakterystycznym dokumentem obecnych czasów. Oto, pochodzący z Rosji, a zamieszkały we Lwowie już od czasów przedwojennych krawiec Sergiusz Dohanowski, prowadzi przy ulicy Gródeckiej warsztat krawiecki, w którym wykonywał pewną ograniczoną ilość mundurów kolejowych i zatrudniał

10 czeladników. Przed kilku dniami otrzymał Dohanowski nakaz płatniczy na zapłatę 1.200 zł, jako podatek obrotowy. Fakt ten wywołał w domu jego prawdziwą rewolucję, gdyż tak poważny jak na jego dochody kwoty nie mógł uiścić, chyba kosztem

utrzymania swojej rodziny, wobec czego przestał dawać na utrzymanie. Oczywiście rzecz, że żona i dzieci podjęły krzyk, a Dohanowski nie mogąc pogodzić obowiązku podatkowego, postanowił

pozabawić się życia.

W tym celu wczoraj rano udał się na dworzec towarowy i tam zamierzał rzucić się pod koła lokomotywy. W ostatnim momencie gdy już zbliżał się do szyn, przez które przejeżdżała lokomotywa, zamiar jego spoczęł bawiący na torze kolejarze i przeszkodził mu. Zajął się nim policja, a władze administracyjne pociągnęły go do odpowiedzialności. Wypadek ten wywołał w mieście liczne komentarze.

Wszystko skończyłoby się dobrze dla Ojzera, gdyby nie to, że spotkał się nagle oko w oko z przodownikiem Wdowiakiem, który znalazł już cokolwiek Rozena i domyślił się odrazu, kto jest celem pogoni. Rzucił tedy Rozen skradziony towar i dopadłszy do bramy przejeżdżającego domu zniknął w niej szczęśliwy, że zmylił pogonę. Przodownik znalazł jednak swój rewir, dlatego poczył spokojnie przy bramie od strony ulicy Nowomiejskiej, a do bramy od ulicy Północnej 6 postął bezwzględnie posterunkowego, który przybył w samą porę, aby ująć wychodzącego na ul. Północną zdysznanego jeszcze Rozena.

Przed sądem grodzkim Ojzer wyparł się odegrania jakiegokolwiek roli w opowiedzianej wyżej sprawie, powołał się nawet na alibi, na zeznania kilku świadków, niestety jednak zeznania oni zgodni, iż Ojzer zabrał towar, że Ojzer uciekał

wstawiać szybko, nim mąż powróci z roboty dla uniknięcia awantury.

Janka wówczas wyglądała szklarka Paulo Albom i ujrwszy go zdaleka, przywoływała do domu.  
— Dzień dobry, panie Paulo! — witała z biącym od radości sercem wstępującemu na schody (i dy stanął jednakże w pokoju, traciła ze wzruszenia mowę i zdolna była tylko przyglądać się jego robocie w milczeniu.

— Jaki on piękny, mój Boże! Jaki piękny! — szeptała do siebie, kiedy po skończeniu tej odchodził.

Pewnego dnia rozbity dwu dziesiąt z rządu szybę i otrzymałszy kułakiem w plecy, Janka Paulo daremnie rozglądała się po bulwarze, wypatrując szklarkę Paulo Albono. Gdyby miała bardziej rozwinięty dar spostrzegawczy, zauważyłaby z pewnością, że i w innych oknach główki kobiece wychylały się z niepokojem na twarzy, nasłuchując ażeby nie poniesie się do nich achem tak robrze znane

„Szyby wstawiam.. szyb.kil.. Nie doczekano się szklarka Paulo, ani owego dnia, ani następnych

— Chory albo umarł! — myślała Janka i ciarki przebiegły ją od korzeni włosów wzdłuż kręgosłupa.

Pragnąc jednak dowiedzieć się prawdy, weszła do sklepu tytoniowego, gdzie szklarka Paulo Albono wstępował nieraz na szklankę czerwonego wina i spytała z najwinniejszą w świecie miną:

— Czy nie mogłabym dowiedzieć się tutaj o adres szklarka Paulo Albono? Szyba nam pękła

— W hotelu przy ulicy Nollet nieprawdaż? — zagadnął patron patronkę.

— Nie wiem napewno... zdaje się... — odparła zapytana

— Co za przykrość!... nadmień mi Janka, utyskując.  
Wskazano jej miejsce zamieszkania kilku innych szklarków, a na jednak wolała przejąć całą utyllę Nollet, zaglądając do każdego hotelu z nieodmownym pytaniem na ustach

— Czy tutaj nie mieszka szklarkę przypadek?

W ostatnim wreszcie spytała: — Paulo Albono? — Właśnie.

— Przeniósł się do innej dzielnicy. Wczoraj zabrał rzeczy. Wy najaj pokoj przy ulicy Pergolesse w pobliżu bramy Majlot.

Jance lzy stanęły w oczach, jak gdyby Paulo Albono dopuścił się zdrady wobec niej. Nie mogła przytem iść na jego poszukiwanie tak daleko, nie mając swobody ruchów, matka bowiem karcła ją surowo za pięćmiomniłowe opóźnienia w dni jarmarczne nawet, kiedy pełno prowizorycznych kramików, szop i baraków na bulwarach Batignolles...

— Los jednak sprzyjał jej. — Musisz być jutro w Passy u ciotki — oznajmiła jej matka wczorajem. — Piechota? — spytała Janka, ukrywając radość. — Jeśli masz ochotę...  
Nazajutrz panienka zanurzyła się w „metropolitain” (kolej podziemna) i wyrzawszy na

świetlo-dienne „Obligado” przebiegała ulicę Cergdere w poszukiwaniu skromnego hotelu w którym zebrawszy odwagę zadłaby niezmiennie pytanie: — Czy tutaj mieszka szklarkę, kiedy nagle ujrzała na chodniku przed sobą Paulo Albono we własnej osobie, w nowym garniturze i eleganckim filcowym kapeluszu na głowie.

— Ach! Pan Paulo! — wyjąkała zaskoczona — szyba rozbiła się u nas.

Zainterpelowany jednak potrząsnął odmownie głową, namieniając, żeby odtąd nie liczone na niego, znalazł bowiem świętą posadę jako muzykant na skordjonie w dancjuncju.

— Dowiedzenia panienko! — rzucił odchodząc.

Janka patrzyła za nim, jak za oddalającym się szczęściem. Kiedy ojciec Pelveau powiadział wczorajem: — Trzeba jednak będzie wstać tę szybko — córka wymknęła się do swego pokoju, by stłumić łkanie w poduszce.

Tłum. J. S.

### ROBERT DIEDONNE.

# Piękny szklarz.

Wszystkie młode kobiety mile szklające w domach znajdujących się przy bulwarach Batignolles, stawały w oknach, kiedy Paulo Albono przechodził, wykrzykując swoje stereotypowe:

„Szyby wstawiam.. szyb.kil”

Był to szklarz, Włoch, piękny, jak młody bożek. Refren jego wrzynał się przenikliwym apelem w martwą ciszę uspijonych w czasie letnich upałów popołudni.

Kiedy wchodził do mieszkania, uśmiechając się wszystkim lśniącejmi bielą kości słoniowej zębami, kiedy śpiewał zgrzytając swym diamentem po szybie i rozsmarow. kit, przysłuchiwała mu się z zapartym oddechem nie odważając się przemówić ra de z tego, że w ciągu tych kilku chwil chociażby należał do nich wyłącznie.

A gdy skończywszy — bez pośpiechu — robotę i zgnarawszy do kieszeni zapłatę, z pozeg

nalnym uśmiechem u progu drzwi odchodził, wodzili za nim melancholijnym wzrokiem, póki nie znikł im z oczu.

Janka Pelveau, ostatnia lato rośl żeńska małżonkowi Pelveau tukała szybko co tygodnia, otrzymując za każdym razem nagane conajmniej jeśli nie dobrego szturchnięcia w bok lub klapsa nawet; ojciec Pelveau bowiem, cieśla z zawodu, poczciwy w gruncie rze czy człowiek, utrzymywał, że ra za są niezastąpionym środkiem wychowawczym.

Janka coppersawa uważała je za wysoce hańbiące dla swych szesnastu wioseł, ale czegoż młode dziewczę nie jest zdolne znieść z miłości, mój Boże!

Bohaterka nasza była przeto niezrównana w wywoływaniu przeciągów, powodujących stuknięcie szyby o róg maszyny do szycia lub o krzesło.

— Gdzie się tużecie, leje — tam się dobrze dzieje — mówiła przytem, wybuchając śmiechem.

— Ale szyba kosztuje sześć franków! — odpowiadała matka krawcowa, polecając jednak

wszyscy wstawiam.. szyb.kil.. Nie doczekano się szklarka Paulo, ani owego dnia, ani następnych

SPORT

Klasa B i C.

Przyszła niedziela pod znakiem piłki nożnej.

W dniu 3 maja nie odbędą się żadne spotkania mistrzowskie klubów młodszej klasy. Drużyny zatrudnione zostaną dopiero następnego dnia, tj. w niedzielę, 4 maja.

Hasmonea upora się z benjaminkiem kl. B — Zjednoczone, ponieważ wyjątkowo w obecnym sezonie

**dopisuje jej zwycięstwa.**

Concordia piotrzkowska zjeżdża do Łodzi w celu rozegrania meczu z Pogonią, której prawdą podobnie ulegnie.

Sokół zgierski gości Łódzką Kadimah, która choć jeden punkt powinna przywieźć do Łodzi.

Kluby kl. C grają przed 1 po południu.

Huragan zdobędzie dalsze 2 punkty w meczu z Oratorjum, o ile oczywiście przeciwnika nie zlekceważy.

Widzowska Manufaktura przejdzie się gładko po Krafcie. — Nicco gorszą przeprowadzą będzie miał Sztern z brzezińskim Kl. Sp

Głuchoniemi wlni podzielił się punktami z kolejowym Kl. Sportowym.

W Pabjanicach Kruschender pokona z pewnością Makkabę i TUR tamtejszy rezerwy Sokola.

Balczarni każdemu dają prztyczka i po bratersku dzielą się punktami.

O meczu Czarni — ŁTSG. W prasie lwowska pisze: Przeciwnikiem Czarnych było ŁTSG. benjaminek Ligł. — Zdawałoby się, że wobec „młodego” widoku Czarnych są zgóry przesądzone. Niestety jednak najstarszy adept sztuki ligowej okazuje się — jak to się młodzieńcom częściej zdarza — zgoła niespornym malcem, który za nic ma wiek i urządk. Na wstępie dał prztyczka warszawskiej Polonii, zabierając gospodarzowi w jego własnym domostwie jeden cenny punkt. Nie uspokoiło się jeszcze po tym „brzydkiem” wypadku, a obciążając młodzieńców już prztyczką kosteczką

**mistrzowskiej Warcie.**

Nie okazał respektu nawet starszemu bratu ŁKS-owi, uważając, że w rodzinie panować powinna miłość i zgoda, podzielił się z nim po bratersku dochodem punktowym, by w końcu ruszyć na podbój Lwowa.

W każdym razie Czarni jak na dzialka — seniora przystało, przygotowali na urwisa ciężkie różgi. A tymczasem...

Wyniki dotychczasowe nakażają poważnie się liczyć z Łódzianami. Cecha najmłodszej drużyny ligowej jest wielka bojowość, ambicja i ofiarność. — Osia napadu jest Herbstełch, który w dobrym technicznie Królewieckim ma odpowiedniego partnera. Z dobra gra w polu nie zawsze idzie w parze również dobre wykończenie pod bramką. Pomoc należy do najcięższej części drużyny, o ile Pogodziński nie ma swego dnia.

W obronie Mikolaiczew przeważa Wildnera, a bramkarz Falkowski dotychczas trzymać się zadawalniająco.

Najbardziej blado wypadł jednak mecz ligowy we Lwowie. Po pierwsze, ani ŁTSG, ani Czarni nie wygrali tylko remis. Po drugie — słyszane to

Bolesny nelson olbrzyma. Pierwsza porażka Szteker.

W dniu wczorajszym liczących wielbicieli Szteker spotkało niemiłe rozczarowanie. — Mistrz Polski w dniu tym spotkał się w walce decydującej z 144 — kilowym Argentyńczykiem — Fehringerm.

Kolos ten nie posiadający najmniejszej techniki „nie daje się” poprostu obrócić. Wszystkie zabiegi Szteker nie doprowadzają do pożądanego wyniku, bowiem w krytycznych momentach Fehringer reiteruje poza ring, gdzie kurczowo chwytą się lin.

W trzeciej rundzie Szteker przednim pasem rzucił Argentyńczyka na łopatki. Sędziowie porażkę tej nie przyznają, wychodząc z założenia, że Fehringer nie leżał w ciągu 3 sekund. Wynika nieporozumienie. Szteker schodzi z ringu, później a toli wraca. W 26 minucie Fehringer chwycił mistrza Polski w podwójny nelson. Szteker kapituluje i trzynastym uderzeniem w dywan pięcioletniej swą porażkę.

Spodziewać się należy, iż po tej niesłusznej może porażce mistrz Polski zażąda od zwycięzcy

**rewanżu.**

Sasorski walczący w drugiej parze z Rauerem, natrafił na godnego sobie przeciwnika. — Walka toczy się ze zmienną przewagą i po 20 minutach nie daje wyniku.

Myrna staje się coraz więcej ordynaryjnie i nie walczy, lecz

rzeczy, żeby w meczu nie zdobył ani jednej bramki! Wyobrażamy sobie, że lwowski bajtary kazały sobie napewno zwracać za bilety.

Ani jednego gola, to przecież niema emocji! A właściwie nawet emocja była, bo ŁTSG miało mnóstwo sytuacji podbramkowych. Ale efektywnie — nie! Dwa razy spudłowano do pustej bramki.

Naładniejszą walką dnia było spotkanie decydujące Fischera z Motyka.

Walka toczy się ze zmienną przewagą. Fischer, lepszy technicznie zagraża częściej przeciwnikowi, który ratując się z ciężkich sytuacji stosuje

**bolesne uderzenie.**

W 23 min. Motyka wszczął sprzeczkę z arbitrem, nie uważając na ruch przeciwnika, który skorzystał z tego, zwycięża go przednim pasem.

W dniu dzisiejszym walczy dalszych pięć par, a mianowicie: Sasorski — Bartnik, le Favre — Buchheim, Debie — Fehringer (starcie dwóch kolosów jednakowej tuszy i siły), Myrna — Fischer (spotkanie decydujące) i rewanz na żądanie Motyki, spotkanie w stylu wolno — amerykańskim aż do rezultatu Motyka — Szteker.

kraju następujące mecze ligowe: Legja — Warta w Warszawie, Pogon — Wisła we Lwowie, ŁKS. — Czarni w Łodzi, Warszawianka — Cracovia w Warszawie, Garbarnia — Polonia w Krakowie i Ruch — ŁTSG w Katowicach.

Najbliższe spotkanie ŁTSG w Łodzi odbędzie się dopiero w dniu 19 maja.

(—) Staraniem Związku Młodzieży Polskiej odbył się bieg naprzelą na przestrzeni 3 km. o przechodnią nagrodę J. E. ks. biskupa-sufragana K. Tomczaka. Pierwszy do mety przybył Kwaśniewski St., drugi Bulak A. i trzeci Krażałek M.

WYCI EKONOMICZNE.

**NOTOWANIA ZŁOTOZAGRANICZNE.**

London 43,37, Paryż 37,35 — 379,35, Wiedeń 79,32 — 60, Wiedeń banknoty 79,19,5 — 59,5, Zurich 57,85 Berlin wypłaty na Warszawę 46,87,5 — 47,07,5.

**GIDL DYZAGRANICZNE.**

London, Notowania końcowe, zamknięcie: Nowy Jork 486,21, Paryż 123,93, Berlin 20,36, Hiszpania 39,15, Amsterdam 12,07 1/16, Belgia 34,81 3/4, Włochy 92,77, Szwajcaria 25,08, Kopenhaga 18,16 1/8, Sztokholm 18,09 Oslo 18,16 1/4, Helsinki 193,10, Paryż 164,06, Wiedeń 34,50, Warszawa 43,37.

**Paryż. Notowania końcowe, zamknięcie:** London 123,93, Nowy Jork — 25,48.

**Gdańsk.** Notowania w guldach gdańskich: 100 zł 57,60—71, czek na London 24,99 3/4, telegraficznie wypłaty na Warszawę 57,57 — 71.

mk 8,04, listopad 8,04, grudzień '05, loco 8,60.

Liverpool, 28. 4. Bawelna egiptaska zamknięcie: styczeń 13,06, marzec 13,20, maj 13,32, lipiec 13,22, listopad 12,97, grudzień 12,99, loco 14,30.

Nowy Jork, 28. 4. Bawelna amerykańska, zamknięcie: styczeń 14,92, luty 14,99, marzec 15,08, październik 14,72, listopad 14,82, grudzień 14,87.

Kontrakt: styczeń 15,20, maj — 16,02, czerwiec 16,06, lipiec 16,12, sierpień 15,60, wrzesień 15,25, październik 14,97, listopad 15,07, grudzień 15,12, loco 16,20.

**GIELDA ZBOŻOWA.**

Warszawa, 29. 4. Transakcje na Gieldzie zbożowo-towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawy. Ceny rynkowe: żyto 18,50 — 19,50, pszenica 41 — 42, owies jednolity 18 — 19, jęczmień na kasze 21 — 22, — browary 24,50 — 25 mąka pszenna luksusowa 72 — 77 — 4/0 62 — 67, — żytnia ps. typu przepisowego 36 — 37, otręby pszenne szale 17 — 19, — średnie 15 — 16, żytnie 10 — 10,50, kukurydza 34 — 35 rzepakowa 26 — 27, — Teniści: żyta mączkowa, dia pszenicy młynarskiej. O: o: male.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej.

Wobec zbliżającego się półrocza ożyły w dewizy zagraniczne na giełdzie walutowej znacznie się zmniejszyły. Za zmniejszającą dewizą na Nowy Jork podały inne dewizy, wytworząc tendencję ogólną dla dewiz zagranicznych słabszą. Z powodu braku odbiorców wiele dewiz, zazwyczaj popularnych, pozostało bez notowań. Dewizy na Nowy Jork i kabel obniżyły się o 0,01 gr. (na 1 dolarze), na Londyn — o 1 gr. (na 1 funcie), na Paryż i Włochy — o pół gr., na Szwajcarię — o dwa i pół gr. i na Sztokholm — o 5 gr. Jedynie dewiza na Wiedeń zyskała na kursie 1 gr. Do iary gotówkowe były słabsze i w zaobserwowaniu, w rezultacie zaś obniżyły się o pół gr.

**DUŻY SPADEK KURSU 4 PROC. PREM. POZ. INW. PRYW. PAP. LOKAC. NADAŁ MOCNE.**

Z papierów państwowych utrzymany dotychczasowy kurs, od dłuższego czasu ustalony, kursy listy zast. i obligacje banków państwowych, 5 proc. Poż. Konwersyjna podniosła się o ówierz proc. Z pozostałych pożyczek obracano wyłącznie premjone. Bez jakiegokolwiek ważnych powodów okazały się obniżają 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna, bo o zł. 2,50, natomiast Dolarowy straciła tylko 25 gr. Prywatne listy zastawne cieszą się wolaż dużym zainteresowaniem. Kursy podają przeważnie

wzwyż. 4 i pół proc. i z Ziemię, 5 proc. i z m. Warszawy i 10 proc. i z m. Radomia utrzymały się na do tychczasowym poziomie, o 50 gr. obniżyły się kurs 10 proc. i z m. Siedec natomiast pozostałe osiągnęły wyższe notowania, 8 proc. i z Ziemię podniosły się o 25 gr., 8 proc. i z m. Warszawy i 8 proc. i z m. Częstochowy — o 60 gr., oraz 8 proc. i z m. Piotrkowa — o zł. 1,25, 6 proc. Poż. Konwers. m. Warszawy oraz 8 proc. obligacje Polskiego Banku Kom. III em. — bez zmiany.

**DLA AKCYJ TENDECJA NIEJEDNOLITA.**

Na rynku akcyjnym obroty uległy redukcji. Zainteresowanie ogólne było mniejsze, chwilami zaś podąż górowała nad popytem. Z akcyj bankowych bez zmiany. Pozostały akcje Banku Handlowego oraz Banku Zw. Spół. Zarob., natomiast akcje Banku Polskiego obniżyły się o zł. 1. Z akcyj przemysłowych cukrowniczych znowu były poszukiwane akcje Warsz. Tow. Fabr. Cukru, które dalsze zyskały 25 gr. W grupie akcyj metalurgicznych utrzymały końcowy kurs sobotni akcje Starochowickie, Lipnicy obniżyły się o 25 gr., Ostrowieckie — o 1 zł. Jedynie Parowozy budziły nieco większe zainteresowanie, zyskując dalsze 25 gr. W innych grupach poważniejszych transakcyj nie zawierano.

TEGOROCZNE ĆWICZENIA REZERWISTÓW

Które roczniki i jakie kategorie broni podlegają przeszkoleniu.

Na zasadzie rozkazu ministra spraw wojskowych z dnia 16.IV.1930 r. będą powołani w roku bieżącym na zwyżczone ćwiczenia wojskowe szeregowi rezerwy:

Z rocznika 1906: na 6 tygodniowe ćwiczenia wojskowe wszyscy podoficerowie wojska lotniczego, balonowego i łączności, wszyscy starsi szeregowcy łączności; ci starsi szeregowcy i szeregowcy wojska lotniczego i balonowego, którzy otrzymali imienne karty powołania na ćwiczenia wojskowe

Z rocznika 1905: na 6 tygodniowe ćwiczenia wojskowe a) wszyscy podoficerowie wojska lotniczego i balonowego, b) ci starsi szeregowcy i szeregowcy wojska lotniczego i balonowego, którzy otrzymali imienne karty powołania na ćwiczenia wojskowe

Z rocznika 1904: na 6 tygodniowe ćwiczenia wojskowe a) wszyscy podoficerowie i starsi szeregowcy należący do piechoty, czołgów, kawalerii, samochodów pancernych, artylerii, lotnictwa, balonów, saperów, poglądów pancernych, łączności, samochodów i żandarmerji, a w marynarce wojennej tylko podoficerowie, b) wszyscy szeregowcy wojska łączności, c) ci szeregowcy wojska lotniczego i balonowego, którzy otrzymali imienne karty powołania na ćwiczenia wojskowe, d) ci podoficerowie i starsi szeregowcy służby uzbrojenia, którzy otrzymali imienne karty powołania na ćwiczenia wojskowe na okres 6 tygodni.

Na 4 tygodniowe ćwiczenia wojskowe: a) wszyscy podoficerowie i starsi szeregowcy należący do tabórzów, służby intendentury i służby zdrowia oraz starsi szeregowcy marynarki wojennej, b) wszyscy szeregowcy należący do piechoty i marynarki wojennej, c) ci szeregowcy czołgów, kawalerii, samochodów pancernych, artylerii, saperów, poglądów pancernych, samochodów i żandarmerji, którzy otrzymali imienne karty powołania na ćwiczenia wojskowe, d) ci podoficerowie i starsi szeregowcy si. uzbrojenia, którzy otrzymali imienne karty powołania na ćwiczenia wojskowe na okres 4 tygodni.

Z rocznika 1902: na 6 tygodniowe ćwiczenia wojskowe: a) wszyscy podoficerowie lotnictwa, balonowego i łączności, b) ci starsi szeregowcy i szeregowcy łączności, którzy otrzymali imienne karty powołania na ćwiczenia wojskowe, c) ci podoficerowie służby uzbrojenia, którzy otrzymali imienne karty powołania na ćwiczenia wojskowe na okres 6 tygodni.

Na 4 tygodniowe ćwiczenia wojskowe: a) wszyscy podoficerowie piechoty, czołgów, kawalerii, samochodów pancernych, artylerii, saperów, poglądów pancernych, samochodów i żandarmerji, którzy otrzymali imienne karty powołania na ćwiczenia wojskowe, c) ci podoficerowie i starsi szeregowcy si. uzbrojenia, którzy otrzymali imienne karty powołania na ćwiczenia wojskowe na okres 4 tygodni.

Z rocznika 1901: na 6 tygodniowe ćwiczenia wojskowe: a) wszyscy podoficerowie wojska lotniczego, balonowego i łączności, b) ci podoficerowie i starsi szeregowcy łączności, którzy otrzymali imienne karty powołania na ćwiczenia wojskowe, c) ci starsi szeregowcy i szeregowcy wojska lotniczego, balonowego i łączności, którzy otrzymali imienne karty powołania na ćwiczenia wojskowe.

Na 4 tygodniowe ćwiczenia wojskowe: ci starsi szeregowcy i szeregowcy artylerii, którzy otrzymali imienne karty powołania na ćwiczenia wojskowe

Z rocznika 1899: na 6 tygodniowe ćwiczenia wojskowe) wszyscy podoficerowie lotnictwa, balonowego i łączności, b) ci starsi szeregowcy i szeregowcy łączności, którzy otrzymali imienne kar-

ty powołania na ćwiczenia wojskowe, c) ci podoficerowie służby uzbrojenia, którzy otrzymali imienne karty powołania na ćwiczenia na okres 6 tygodni.

Na 4 tygodniowe ćwiczenia wojskowe: a) wszyscy podoficerowie piechoty, czołgów, kawalerii, samochodów pancernych, artylerii, saperów, poglądów pancernych, samochodów i żandarmerji, b) ci starsi szeregowcy i szeregowcy piechoty, kawalerii i artylerii, którzy otrzymali imienne karty powołania na ćwiczenia wojskowe, c) ci podoficerowie służby uzbrojenia, którzy otrzymali imienne karty powołania na ćwiczenia na okres 4 tygodni.

Z rocznika 1897: na 4 tygodniowe ćwiczenia wojskowe: ci podoficerowie, st. szeregowcy i szeregowcy piechoty, kawalerii i artylerii, którzy otrzymali imienne karty powołania na ćwiczenia wojskowe.

Ponadto będą obowiązani do odbycia ćwiczeń wojskowych ci podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy z innych roczników, którzy otrzymali imienne karty powołania na ćwiczenia wojskowe.

Powołani będą również na ćwiczenia wojskowe w roku bieżącym wszyscy podoficerowie, st. szeregownicy i szeregowcy, którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia w roku ubiegłym, lecz z różnych powodów ćwiczeń tych nie odbyli, przyczem podoficerowie na 6 tygodni, a starsi szeregowcy i szeregowcy na czas od 4 do 6 tygodni, co zostanie dokładnie określone w kartach powołania.

**Sposób stawienia się.**

Każdy szeregowy rezerwy, objęty powyższym rozkazem o powołaniu na ćwiczenia wojskowe w r. b. otrzyma od powiatowego komendanta uzupełnień imienną kartę powołania z wyznaczaniem formacji i terminu stawienia się w niej na ćwiczenia.

Kartę powołania należy oddać w formacji wojskowej.

Rezerwiści obowiązani jest przynieść z sobą i przedstawić dowódcy formacji swoją książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną i inne posiadane dokumenty wojskowe.

**Zwolnień od ćwiczeń.**

1) Z mocy ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, względnie z mocy rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy nie podlegają powołaniu na ćwiczenia wojskowe szeregowi rezerwy: a) posłowie do Sejmu, senatorowie, ministrowie i podsekretarze stanu. b) osoby wyłączone od służby wojskowej. c) osoby, które poświęciły się stanowi duchownemu i złożyły odpowiednie zaświadczenie w P. K. U. d) osoby, które odbyły już całkowicie 14 tygodni, ćwiczeń wojskowych przepisanych w ustępie I art. 77 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. e) osoby, które wylechaly zagranicę bez naruszenia obowiązujących przepisów.

2) Z urzędu nie podlegają powołaniu na ćwiczenia wojskowe szeregowi rezerwy, którzy: a) posiadają niebieskie karty mobilizacyjne. b) w bieżącym roku zostali przeniesieni do rezerwy lub stale urlopowani po ukończeniu przepisanej służby w wojsku stałym. c) odbyli służbę czynną w formacjach piechoty Korpusu Ochrony Pogranicza i zostali przeniesieni do rezerwy po przesłaniu przynajmniej 20 miesięcy, a dla których tegoroczne ćwiczenia byłby pierwszymi ćwiczeniami w rezerwie. d) byli podoficerowie zawodowi, którzy zostali przeniesieni do rezerwy w roku 1927, 1928, 1929 oraz w roku bieżącym po zakończeniu okresu zawodowej służby wojskowej.

Radjo-kącik.

- Warszawa, środa 1411,7 m.
- 11.30—11.45 PAT. Przegląd prasy krajowej.
  - 11.58—12.05 Sygnał czasu.
  - 12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
  - 13.10 Komunikat meteorol.
  - 14.40 Komunikat gospodarczy.
  - 15.00 Komunikat harcerski.
  - 15.15 Odczyt prof. H. Mościckiego 1535 Odczyt prof. J. Iwaszkiewicza.
  - 16.15 Program dla dzieci.
  - 16.45—17.15 Muzyka gramof.
  - 17.15 „Misterjum wiosny u ryb” — p. P. Frankiewicz.
  - 17.45 Muzyka lekka.
  - 18.45 Rozmaitości.
  - 19.10 Skrzynka poczt. roln. Giełda rolnicza.
  - 19.25—19.40 Prasowy Dziennik Radojowy.
  - 19.40 „Radjo-kronika”.
  - 19.58—20.00 Sygnał czasu.
  - 20.00 Program na dzień następny.
- Wiadomości bieżące.
- 20.15 Feljeton, dr. St. Zahorska.
  - 20.30 Koncert solistów.
  - 21.10 Kwadrans literacki.
  - 21.25 Dalszy ciąg koncertu.
  - 22.10 Dyr. St. Łopatka, „Opieka”.
  - 22.10 Feljeton kom.: meteorol., polif.
  - 22.25 „Ostatnia Fala” — red. Jan Piotrowski.
  - 22.35 Komunikaty PAT.
  - 23.00—24.00 Muzyka taneczna.
- Katowice, środa 408,7 m.
- 11.58—12.05 Sygnał czasu.
  - 12.05—13.00 Koncert gramof.
  - 16.00—16.15 Komunikaty.
  - 16.15—16.45 Audycja dla dzieci.
  - 16.45—17.15 Koncert gramof.
  - 17.15—17.45 O. Regorowiczowa. — „Postać Królowej Jadwigi w literaturze polskiej”.
  - 17.45—18.45 Muzyka lekka.
  - 18.45—19.05 Rozmaitości.
  - 19.05—19.20 Codzienny odcinek powieściowy.
  - 19.20—19.45 K. Nitschowa: „Go spodni Słaska”.
  - 19.45—19.55 Kom. sportowe.
  - 19.58—20.00 Sygnał czasu.
  - 20.00—20.30 Koncert gramof.
  - 20.30—21.10 Koncert z Warszawy.
  - 21.10—21.25 Kwadrans literacki.
  - 21.25—22.10 Dalszy ciąg koncertu.
  - 22.10 Feljeton. Po feljetonie kom. meteorol. i program na dzień nast.
  - 22.35—23.00 Komunikaty PAT.
  - 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.
- Königsbrunn, środa 1635 m.
- 16.30—17.30 Koncert.
  - 17.30—17.55 Partytura i wyciąg fortepianowy.
  - 18.20—18.40 Odczyt F. Hoffmanna
  - 18.40—19.05 Hiszpański dla początkujących.
  - 19.05—19.30 Odczyt inż. Franzwettera.
  - 20.00 Transmisja z Berlina.
  - 20.30 Koncert solistów.
  - 21.00 Muzyka lekka. „Noc Walpurgis”.

## Książę Walji w orkiestrze.

### Wielka zabawa w Londynie.

Jeden z wielkich londyńskich hoteli zaangażował dla swej orkiestry tanecznej kapelmistrza Ambrose'go podpisując z nim dwuletni kontrakt z roczną gażą w sumie 50 tysięcy funtów sterlingów. Człowiek ten, pobierający tak niesłychaną pensję, rozpoczął swą karierę jako skrzypek orkiestry w jednym z teatrów w Nowym Jorku i otrzymywał tam 65 centów za wieczór. Dopiero dzięki jazzbandowi, do którego się przeczł, i w którym wykazał wielkie zdolności i pomysłowość, zwykły ten i marnie płatny skrzypek doszedł do zarabkowania tak kolosalnych sum.

Ambrose opowiada na łamach jednego z pism londyńskich o tem, jak książę Walji został bebniarzem podczas wielkiej zabawy, jaką pan Vandenberg urządził w swym pałacu londyńskim.

— Książę — opowiada Ambrose — zapytał mnie, czy nie mógłbym w orkiestrze mojej oblać bebną.

Pytanie to postawiło mnie w nieładna trudne położenie, gdyż marny bebniarz mógłby mi popsuć cały występ. Ale cóż miałem począć? Po krótkim wahaniu wręczyłem księciu palczki, z którymi obszedł się on tak umiejętnie, jak zawodowy wirtuoz na bebnie.

— Książę zwierzył mi się następnie, że ta gra na bebnie dostarczyła mu nadzwyczajnej przyjemności. Na zabawie tej był również obecny i król hiszpański, który również skorzystał wówczas z okazji i pograł sobie troszkę na kontrabasie.

—0—

## SKANDALE I SKANDALIKI

### w starożytnym dzienniku.

Pochodzenie dziennika sięga czasów bardzo dawnych: ukazywały się już w Grecji „Eiemerydy”, a w Rzymie starożytnym „Acta diurna populi Romani” albo „Diarium” — „Diurnalium”, zawiadomijące ludzi, zamieszkałych na prowincjach, o tem, co się działo w stolicy.

Były to pierwowzory dzisiejszych pism codziennych, w których znajdowały miejsce wiadomości o zgonach wybitniejszych osób, opisy ważniejszych wydarzeń, wiadomości niezbędne i zarządzenia rządowe. Najciekawszą jednak rzeczą w tych „acta” były skandale i skandaliki, jak o tem świadczy tekst numeru tych „acta” z dnia 20 marca 168 roku przed Chrystusem:

„Konsul Licynjusz objął dziś sprawowanie swych obowiązków urzędowych.

„Właściciel kantoru wymiana pieniędzy (argentarius) Audzjus, którego sklep nosi oznakę w postaci tarczy cymbryczyka, uciekł (dodać trzeba, że nihil novi sub sole), zabierając ze sobą znaczną sumę pieniędzy.

Po długich poszukiwaniach został odnaleziony, aresztowany i zmuszony do zwrócenia pieniędzy temu powierzonych.

Przywódca bandytów Dennonon został ukrzyżowany w porcie w Ostji”.

## Na dżonce Lai-Choi-San.

# Kobieta — hersztem rozbójników morskich.

### Kryjówki korsarzy na wybrzeżach chińskich.

W ciągu wielu stuleci rozbójnictwo morskie było bieżącym, postrachem pokojowego handlu na drogach wodnych. Rozbójnicy morscy czyli korsarze występowali niekiedy w imieniu państw, prowadzących wojnę z sobą, częściej jednak działali dla własnego zysku. Na padali na statki handlowe, obrabowywali je, a w razie potrzeby zatopiali lub ostatecznie — w najlepszym razie — żądali drogolego okupu.

Dziś rozbójnictwo morskie należy do spraw zamierzchłej przeszłości, jedynie na wybrzeżach wód chińskich, obfitujących w kryjówki i drobne wyspy, utrzymało się jeszcze w swej dawniejszej postaci.

Szczegół ten, że całe wybrzeże chińskie jest państwem rozbójników morskich, jest rzeczą mało znaną ogółowi. Dowódcy band rozbójniczych są autokratami w granicach swego „królestwa”. Nikt nie stawia im oporu, a prawa, wydane przez nich, są jedynymi w tym zakątku ziemi. Władze chińskie zajęte stałymi zamieszkaniami we własnym kraju, mało troszczą się o korsarzy. Hersztowie band mają

złożonego ze stu ludzi. Sprawy rozstrzygnięto strzałami, potem, po zatopieniu wrogich łodzi,

skrepowano ich dowódców i zmuszono do opłacenia kary. „Lai-Choi-San jest piratką i jako taka posiada własny kodeks dobrego tonu. Nie pochyla atakowania wielkich okrętów pasażerskich, masowych mordów podróżnych i załogi okrętowej. Ogranicza swoją działalność na łodzi i statki swych rodaków, unikając w ten sposób rozgłosu i przykrych następstw dla siebie.

Dwór królowej korsarza przedstawia się bardzo skromnie. Za tron służy jej skrzynia drewniana, a na święte składają się tylko dwie adiutantki, w zakres zajęć których wchodzi osobiste usługi i przyrzadzanie jejdenia. Całymi godzinami rozczesują długie, czarne włosy swej pani, namaszczone je i wkońcu spinają dwiema kosztownymi szpilkami. Służebnice te trzymają się zdaleka od męskiej załogi łodzi.

„Lai-Choi-San jest kobietą czterdziestoletnią o wysmukłej, lecz niewysokiej postaci, typu wyraźnie mongolskiego. Nigdy nie wydaje rozkazów swoich osobście, zawsze pośredniczy w tem jej kapitan.

„Już pierwszego dnia ośmiste poprosił ją o wywiad, lecz udzieliła mi go dopiero po kilku dniach. Widziałem ją w całej okazałości i tylko raz jeden śmiała się szczerze, gdy wystraszyłem się niespodziewanym wystrzałem armatnim.

„Historia jej życia przedstawia się następująco: Została przy życiu jako jedyna z pięciorga dzieci biednego kułasa (robotnika chińskiego) który pozostał w służbie u dowódcy bandy rozbójniczej, po śmierci którego sam objął kierownictwo załogi rozbójniczej. Pozostawił córce swojej śladem łodzi korsarskiej, licząc na to, że w biegnącym czasie potrafiła powiększyć dziesięciokrotnie.

„Jest bogata — prawdopodobnie bogata ponad wszelkie pojęcia — posiada dom w Makao, w którym bawi od czasu do czasu.

Miała dwóch mężów i wielu kochanków. Jest matką dwóch synów, starszy z nich wychował się u krewnych w Szanghaju, gdzie wkrótce po śmierci najbogatszą pannę w mieście.

Drugi zaś — chłopiec pięciu letni — jest dzieckiem miłości, o której Lai-Choi-San mówi nie chce, lecz melancholiją jej spojrzeń i odowiedzi na moje pytania świadczy, że nawet kobieta — rozbójnik jest wrażliwa na głos uczucia”.

### Radość w Krainie Wschodzącego Słońca.



W Tokio odbywają się jeszcze ciągle publiczne obchody i zabawy dla udokumentowania radośnych uczuć mieszkańców z powodu zakończenia odbudowy miasta po katastrofalnym trzęsieniu ziemi.

### Napad na żonę dyrektora elektrowni.

#### 100 marek nagrody za ujęcie bandyty.

Na powracającą do domu żonę dyrektora elektrowni w Berlinie, 47-letnią Marię Grosse, do konał napadu nieznanego złoźczyńca.

Zbrodniarz napadłszy Grossową z tyłu, zadał jej kilka cięć nożem w szyję, poczem do leżącej na ziemi dwukrotnie strzelił. W torbie, która stała się łupem złoźczyńcy, znajdowało się zaledwie kilka marek.

Wskutek odniesionych ran Grossowa zmarła. Policja wyznaczyła 1000 marek nagrody temu, kto chwyci zbrodniarza.

—0—

## Walka o sto milionów.

### Gorzki los rodziny Abdula Hamida.

Wielokrotnie już pisano o tem w jakiej biedzie żyło 10 żon i jedenaścioro synów i córek sułtana tureckiego Abdula Hamida jak owi synowie i córki pracowały na chleb w roli muzyków jazz bandowych, jak los ich się poprawił, kiedy zawiazało się we Francji konsorcjum do wydobywania cwa w drodze procesu olbrzymiego spadku po zmarłym zdebronizowanym sułtanie.

skiemu o posiadłości byłego sułtana, znajdujące się w Tripolisie. Rozprawa odbyła się w tych dniach przed mieszanym trybunałem włosko-tureckim w Konstantynopolu o okrągłą sumę, przedstawiającą w złotych polskich kwotę 100 milionów.

O dobrach i bogactwach pozostałych w samej Turcji, nie można było mówić, zostały bowiem przez republikańskie rządy skonfiskowane, ale nadzieje spadkobierców zwracały się ku innym dawnym prowincjom tureckim, które znajdują się obecnie pod obcem panowaniem.

Otóż te nadzieje doznały teraz pierwszego rozczarowania. Jako pierwszy proces o spadek po Abdul Hamidzie podjęto kroki sądowe przeciw rządowi włoskiemu o posiadłości byłego sułtana, znajdujące się w Tripolisie. Rozprawa odbyła się w tych dniach przed mieszanym trybunałem włosko-tureckim w Konstantynopolu o okrągłą sumę, przedstawiającą w złotych polskich kwotę 100 milionów.

Ów trybunał jednakże, w którym Włochy reprezentował signor Montana, były włoski ambasador w Turcji, odrzucił skargę spadkobierców, oświadczając że nie są obywatelami tureckimi, gdyż tego obywatelstwa pozabawili ich w roku 1924 Narodowe Zgromadzenie w Angorze, że przeto nie mogą występować z pretensjami do majątku po zmarłym „obywatelu tureckim”.

Spadkobiercy zamierzają założyć skargę apelacyjną, która jednakże nie ma wielkich widoków powodzenia.

—0—

### Ruiny rywalki Moskwy.

#### Ciekawe wykopaliska.

W pobliżu rzeki Okki koło Sierpuchowa (70 mil na południe od Moskwy), znaleziono interesujące zabytki archeologiczne z 4-go i 5-go wieku przed Chrystusem. Są to naczynia szklane, żelazne naramienniki, strzały i kościane grzebienie.

Dalej znaleziono szereg przedhistorycznych jaskiń z kamiennymi ogniskami oraz ruiny twierdzy Czesitów, która według podań była rywalką Moskwy, jednak w w. XII. po Chr. zupełnie podupała.

—0—

### Podśluchane.

#### SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Na ławie oskarżonych zasiada młody jeszcze, ale już zupełnie łysy człowiek.

Jeden z reporterów powiada do swego kolegi:

— O tego człowieka jestem spokojny. Jemu nie może spaść ani jeden włos z głowy.

**W WIEZIENIU.**

Dyrektor więzienia: Tutaj każdy powinien o ile możności pracować w swoim zawodzie. Czem jesteście na wolności?

Więzień: Pośrednikiem małżeńskim.

**POMYSŁ.**

— Co pan pisze nową sztukę? Czy ma pan pomysły?

— Pomysłu nie mam, ale otrzymałem zaliczkę.

**NA HERBATCE.**

Sasiadka (szepcem): To biedota. Poznać to zaraz po wydartych serwetkach i dziurawych obrusach.

Druga: — I do tego wszystko pożyczyl mi mnie.

—0—

## Tron wartości 50 milionów dolarów.

### Skarby „korony polskiej”

Po raz pierwszy od czasów niepamiętnych ułożono szczerę lowy spis skarbów, należących do „korony polskiej”. Pierwsze miejsce wśród tych kosztowności zajmują:

tron Wielkiego Mogoła, oceniony na 50 milionów dolarów oraz brylant Daria - I - Nur czyli „Morze Światła”, który nie mógł być nawet oceniony, bo bez rozdrobnienia na kawałki, nie mógł być kupiony nawet przez najbogatszą firmę jubilerską. Perły szacha perskiego waga 4 kilo, rubiny 5,2 kilogramy, szmaragdy 5 kilogramów. Wszystkie te skarby razem zostały ocenione na 170 milionów dolarów.

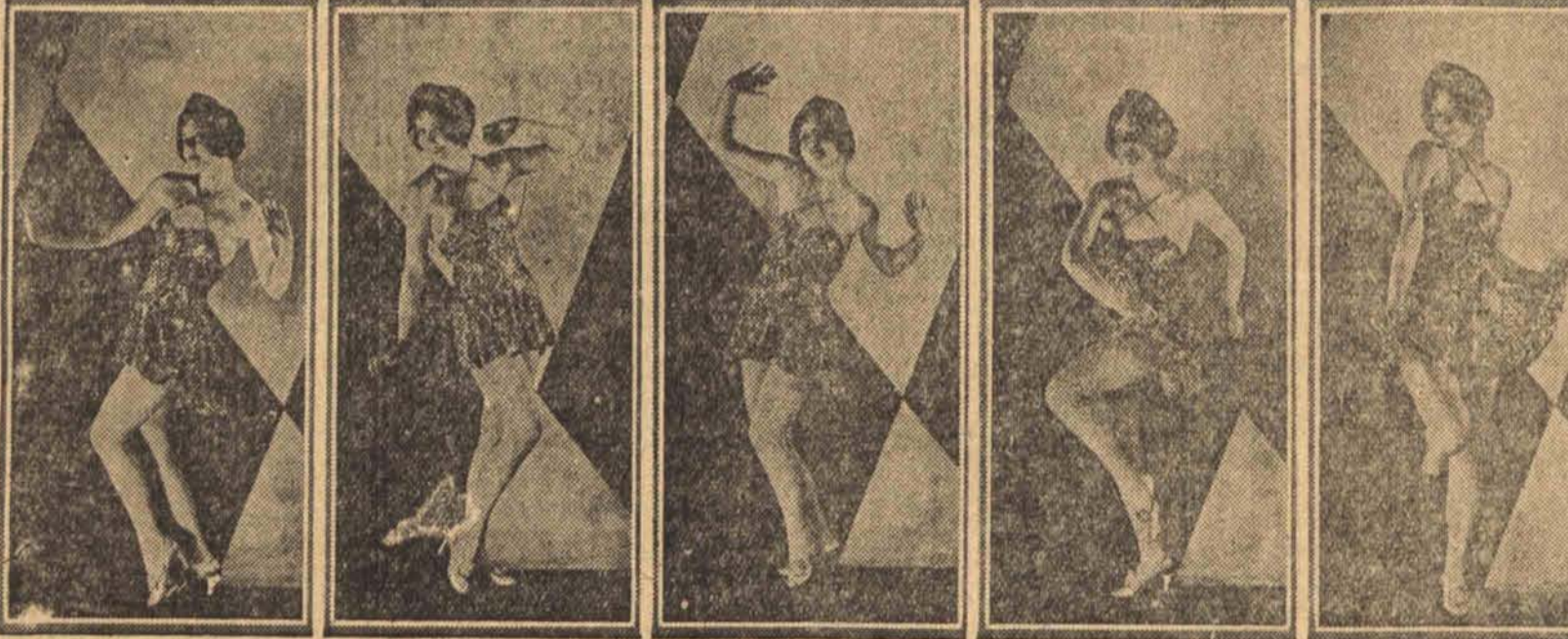
Co się tyczy tronu Wielkiego Mogoła — warto przypomnieć czytelnikom, że Wielki Mogoł był to niegdyś tytuł monarchy Indostanu, którego majątek około 200 milionów dochodu roczniego) stał się przysłównym. Stąd powstało przysłowienie powiedzenie: skarby Wielkiego Mogoła.

## Co nas po pracy rozweseli?

### Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski — Przeszcępy.  
Kameralny — Kobieta z eleganckim światła.  
Teatr Popularny — Włosna, wiosna...  
Teatr Geyerowski —  
Filharmonia — Wielki koncert symfoniczny.  
Cyrk Staniewskich — Wielki program atrakcyjny.  
Cyrk sportowy — Walki francuskie.  
Miejska Galeria Sztuki — Wystawa.  
Apollo — Ostatnia maska.  
Bałka — Grzeszna Miłość.  
Casino — Moralność pani Dulskiej polski film dźwiękowy.  
Capitol — Kino nieczynne.  
Czary — W obronie honoru.  
Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.  
Corso — Tajemniczy policjant.  
Dom Ludowy — Tajny Kurjer.  
Grand-Kino — Pleśniarz Paryża. — Film dźwiękowy  
Luna — Na froncie nic nowego.  
Mmoza — Grzesznica bez grzechu.  
Oświatowy — Kobieta na kłeszczyca.  
Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.  
Odeon — Jego najlepszy druh.  
Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.  
Palace — Współczesność Judyta i Hołofernes.  
Przedwiośnie — Dusze w niewolę.  
Resursa — Powrót z niewoli.  
Splendid — Melodia serca, film dźwiękowy.  
Spółdzielnia — Kobieta z braku.  
Słońce — Szaleńcy.  
Wodewill — Noce bezsenne, noc szalona.  
Początek seansów o godzinie 4-01.  
Zacheta — Grobowiec miłości.  
Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00

### Najnowsze kreacje taneczne.



\* Nancy Carroll, bohaterka „Upadłego Anioła” jest arcydzielną śpiewniczką i tancerką. Najnowy jej film nosi tytuł „Artyści” i jest przeróbką sztuki teatralnej, wystawionej w bieżącym sezonie na deskach Teatru Miejskiego w Łodzi.

**WINSZUJEMY.**

Jutro: Katarzynie i Marjankowi.

Wschód słońca 4.11.  
Zachód — 6.56.  
Pluśność dnia 14.45.  
Przybyło dnia 7.03.  
Tydzień 18.